Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 21 sierpnia 1938 Nr 228

Naród słowacki w żałobie

Dziś ciało ks. Andrzeja Hlinki pochowane zostanie na cmentarzu w Rużomberku. Naród słowacki odbędzie ze swoim wodzem ostatnią drogę, aby rozstać się z Nim na zawsze.

Ból narodu słowackiego jest wielki. „W ciężki smutek przyobleka się słowacki naród — pisał „Slovak" podając wiadomość o zgonie. Czarna żałoba okryła słowacki naród. Głęboko pochyleni pod wielkim ciężarem boleści, ale poddając się woli Bożej, ogłaszamy wszystkim wiernym Słowakom i Słowaczkom mieszkającymi tak pod Tatrami jak i w różnych częściach świata, głosimy całemu światu, że wódz słowackiego narodu Andrzej Hlinka zakończył swój wielki żywot, zakończył go sławnie. Na kolana klęka słowacki naród i wznosząc do góry ręce modli się: W Tobie Boże żył, z Tobą umierał — przyjmij Go miłościwie. I nie opuszczaj Hlinkowego narodu".

„On był apostołem narodu słowackiego — pisze w innym miejscu „Slovak", jego ojcem i wodzem. Ojciec troszczy się o naród, wódz go broni, apostoł cierpi za naród"... „Słowacki naród był celem Jego życia. Słowacki naród wypełniał Jego dni i noce, Jego całe życie".

...„Stoimy osieroceni i smutni".

„Słowacki naród jeszcze tak się nie smucił. Jeszcze nie smuciły się tak słowackie dzieci i rodziny"...

APOSTOŁ, OJCIEC I WÓDZ NARODU.

Ten bezbrzeżny smutek bratniego narodu jest nam zupełnie zrozumiały. Słowacy utracili człowieka, który rzeczywiście był im apostołem, ojcem i wodzem.

Był apostołem słowackiej, narodowej sprawy. Od wczesnej młodości dążył uparcie i konsekwentnie do rozbudzenia świadomości o odrębności narodowej Słowaków. On ten naród, jako naród świadomy swej odrębności tworzy. Z jego nazwiskiem po wieczne czasy związały się losy narodu słowackiego.

Jego czterdziestoletnia praca wydała owoce wielkie. Cały świat polityczny wie, że istnieje słowacki naród, który walczy o swoje słuszne prawa kulturalne i polityczne. Walczy twardo i zdecydowanie, że jest to już naród dość zwarty i świadomy swego celu.

Ks. Andrzej Hlinka cierpiał za swój naród. Znają go węgierskie więzienia, w których za sprawę narodową siedział blisko trzy lata. Znają go więzienia czeskie, w których przesiaduje pół roku oskarżony o... zdradę stanu! Obawa rządu praskiego przed otwartą walką ze Słowakami spowodowała, że rząd nie wytoczył mu procesu i zwolnił go z więzienia.

Ks. Andrzej Hlinka był ojcem swego narodu. Troszczył się o niego jak ojciec o własną rodzinę. Pracował nad wywalczeniem mu praw i bytu. Wówczas, gdy Słowacy byli zależni od Budapesztu jak i później, gdy weszli w skład państwa czechosłowackiego.

Ks. Andrzej Hlinka był wodzem słowackiego narodu. W jego osobie, pracy i walce ucieleśniał się naród słowacki. On go reprezentował na zewnątrz i on mu przewodził. Ks. Hlinka to nie tyko gorący patriota - romantyk. To mąż stanu — pierwszorzędny polityk! Umie on bronić sprawy słowackiej tak na forum międzynarodowym jak i w parlamencie praskim. Nie dopuścił, by narodowa sprawa słowacka była przedmiotem rozgrywek państw ościennych.

I jeszcze jedno: Ks. Andrzej Hlinka to uosobienie wojującego katolicyzmu. Wielką jego zasługą jest, że jako kapłan katolicki związał nierozerwalnie słowacką sprawę narodową z katolicyzmem.

NA PRZEŁOMIE...

Ks. A. Hlinka rozstał się ze swoim narodem w momencie niezmiernie ważnym, niemal przełomowym. Czechosłowacja przeżywa głębokie wstrząsy. Na granicy sudeckiej niepokój... Hitler wyciąga rękę po Sudety. Bezpieczeństwo Czechosłowacji jest zagrożone.

Dla słowackiego narodu chwila doniosła. Możliwości zrealizowania umowy pittsburskiej są coraz większe. Przeciąganie przez Pragę walki ze Słowakami w momencie tak niebezpiecznym — byłoby równoznaczne z uprawianiem samobójczej polityki. Możliwe więc, że naród czeski pogodzi się nad grobem ks. Hlinki z narodem słowackim. Możliwe, że Praga zerwie z dotychczasową swoją polityką i uzna prawa Słowaków do ich niezależnego bytu i rozwoju w ramach autonomii.

NASTĘPCY.

Śmierć ks. Hlinki jest wielką stratą dla narodu słowackiego. Na szczęście ks. Hlinka wychował godnych sobie następców. Twardych, nieustępliwych, gorących patriotów, umiejących poświęcać się dla sprawy narodowej podobnie jak on. Wystarczy wymienić pos. Sidora, naczelnego redaktora „Slovaka". Ci doprowadzą wielkie dzieło ks. Andrzeja Hlinki do końca...

„Duchowy apostoł, wielki człowiek, Andrzej Hlinka nie żyje już między nami — żali się „Slovak". Smutnie dzwonią dziś dzwony słowackie, smutkiem przepełnione serce narodu; smutek ten odczuwa i bratni naród czeski, cała słowiańska rodzina. Wszędzie rozchodzi się wiadomość, że wielki mąż, wielki bojownik zakończył swój żywot ziemski".

My dzielimy żałobę bratniego narodu słowackiego i chylimy czoło przed wielkością słowackiego bohatera narodowego — ks. Andrzeja Hlinki.

K. Turowski.

Palestyna podobna do obozu wojennego

Jerozolima, 20. VIII. (PAT). Arabscy aktywiści dokonali ubiegłej nocy napadu na urząd pocztowy i bank Barclaya w Hebronie. Arabski szofer policyjnego samochodu pancernego został zastrzelony. Na drodze Haifa—Nazaret doszło do starcia pomiędzy arabskimi aktywistami a żydowską milicją.

* * *

Jerozolima, 20. VIII. (PAT). Silne odziały policji przybyły wczoraj do Hebronu. Ulice miasta są strzeżone przez liczne patrole wojska i policji.

Władze wydały surowe zarządzenia policyjne, ponieważ rozeszły się pogłoski, iż bandy terrorystów arabskich zamierzają wtargnąć do miasta. Hebron jest położony w górzystej miejscowości, co utrudnia działalność władz a ułatwia akcję partyzancką powstańców.

—x—

Mahatma Gandhi oskarżony o faszyzm!

Bombaj, 20. VIII. (PAT). Mahatma Gandhi po raz pierwszy podczas swej działalności został oskarżony przez swych zwolenników o zamiary dyktatorskie i wprowadzenie „metod faszystowskich" do polityki. Tło wydarzeń, które poprzedziły tą sensacyjną kampanię przeciw Gandhiemu jest następujące:

Dr Khare, premier rządu centralnych prowincyj w Indiach Brytyjskich, złożył na ręce gubernatora dymisję wskutek nieporozumień w łonie gabinetu. Gubernator stosownie do zwyczaju parlamentarnego powierzył dr. Khare, jako przywódcy partii kongresowej (najliczniejszego ugrupowania w parlamencie) ponownie misję tworzenia rządu. Dr Khare misję przyjął i miał stanąć przed parlamentem, aby uzyskać votum zaufania. Wówczas Gandhi, jako prezes komitetu wykonawczego kongresu hinduskiego, wezwał dra Khare do podania się do dymisji. Premier Khare ustąpił i równocześnie Gandhi zmusił go do zrzeczenia się funkcji prezesa grupy parlamentarnej partii kongresowej.

To postępowanie Gandhiego, który zignorował tradycje parlamentarne, obalając jako polityk stojący poza parlamentem, premiera — wywołało wśród posłów wzburzenie. Posłowie parlamentu centralnych prowincyj oskarżają Gandhiego o stosowanie metod dyktatorskich i „faszystowskich", bowiem ministrowie hinduscy zamiast być kontrolowani przez parlament, a pośrednio przez wyborców, stają się zależni od Gandhiego i jego otoczenia. Postępowanie to uderza więc w parlamentarny samorząd Indyj, o który sam Gandhi i partia kongresowa walczyli z Anglią.

W odpowiedzi na te zarzuty Gandhi oświadczył, że dopóki kongres hinduski jest narzędziem do walki z Anglikami, to każdy członek kongresu, nawet zajmujący wysokie stanowisko czy w rządzie, czy w parlamencie, musi być jemu, Gandhiemu, posłuszny.„Nic mnie nie obchodzą zasady demokratyczne i procedura parlamentarna" — oświadczy Gandhi.

Politycy hinduscy oczekują, w jaki sposób Gandhi odpowie za te naruszenia zasad demokratyczno-parlamentarnych i wprowadzenia „metod faszystowskich" do życia politycznego Indyj.

—oOo—

Nowe państwo związkowe?

Czechosłowacja ma przybrać ustrój kantonalny

Szczegóły planu Runcimana

Berlin, 20. VIII. (PAT). Korespondenci prascy prasy niemieckiej utrzymują, że lord Runciman zamierza w niedalekiej przyszłości przedłożyć rządowi czeskiemu i partii Niemców sudeckich obszerny memoriał, przewidujący rozwiązanie kwestii niemiecko-sudeckiej. Memoriał ten, który prasa niemiecka nazywa elaboratem, ma być gotów za 10 do 14 dni. Zdaniem niektórych korespondentów — lord Runciman ma zaproponować rozbicie Czechosłowacji na kilka kantonów.

* * *

Londyn, 20. VIII. (PAT). Reuter w doniesieniu z Pragi w następujący sposób charakteryzuje ostatnią fazę sytuacji politycznej: Aczkolwiek rząd czechosłowacki i partia niemiecko-sudecka oświadczają gotowość prowadzenia w dalszym ciągu rokowań — nie ma w tej chwili podstawy, która by już umożliwiła osiągnięcie porozumienia. W tym stanie rzeczy wzrasta znaczenie misji lorda Runcimana jako pośrednika, który mógłby pomóc w znalezieniu podstawy tych rokowań. — W Pradze panuje przekonanie — twierdzi Reuter — że lord Runciman może opracować plan podziału Czechosłowacji na okręgi narodowościowe. M. in. byłyby utworzone trzy okręgi niemieckie, w którym Czesi i inne narodowości korzystałyby z tych samych praw, co ludność niemiecka w okręgach narodowych czeskich. Okręgi korzystałyby z samorządu podobnie, jak to jest w północnej Irlandii. Okręgi narodowościowe wysyłać mają posłów do parlamentu w Pradze, który byłby odpowiedzialny za sprawy obrony finansów i polityki zagranicznej.

Daje się wyczuwać w kołach czeskich — stwierdza Reuter — że plan ten byłby przez nie przyjęty za podstawę do dyskusji.

Narod. socjal. ugrupowanie Czechów

zwalcza politykę prem. Hodży

Pragą, 20. VIII. (PAT). Pomimo ustawicznych zaprzeczeń, ferment w koalicji rządowej stale się pogłębia. Zwłaszcza duże wrażenie wywołuje kampania przeciwko premierowi Hodży, jaką prowadzi wybitny dziennikarz narodowo-socjalistyczny Ripka, uchodzący za wyraziciela myśli i dyrektyw prezydenta Benesza. Prasa partii narodowo-socjalistycznej, stojącej blisko prezydenta państwa, w ostrych słowach napada na agrariuszy nazywając ich obrońcami Henleina, oraz że doprowadzili państwo czechosłowackie do obecnej katastrofalnej sytuacji. Organ młodzieży nr.-socjalistycznej „Mlade Proudy“, w ostatnim numerze pisze, że partia Henleina powstała dzięki agrariuszom, za co spadnie na nich klątwa całego narodu za zdradziecką politykę, prowadzącą do zguby państwa.

Naczelny organ partii agrarnej „Venkov“ w artykule wstępnym w ostrych słowach występuje przeciwko tego rodzaju robocie, która — jak twierdzi — rozbija jedność społeczeństwa w ciężkich dla państwa chwilach. Partia agrarna — pisze dziennik — nie pozwoli, aby pluto na jej cześć oraz aby publicznie na nią napadano pod wpływem zbrodniczej zawziętości partyjnej. Taka agitacja — zdaniem dziennika — musiałaby się skończyć wojną domową i dlatego partia agrarna ostrzega przed kontynuowaniem tej zbrodniczej roboty.

Henlein składa kondolencje Słowakom

Hasch, 20. VIII. (PAT). Przewódca partii niemiecko-sudeckiej Konrad Henlein przesłał słowackiej partii ludowej depeszę kondolencyjną w związku ze śmiercią ks. Hlinki, wyrażając w niej hołd dla odwagi i wielkości człowieka, który dla wolności i równouprawnienia swego ludu walczył całe życie.

Znów pobicie Niemców

Berlin, 20. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że *nocy ubiegłej w miejscowości Chomutow (Komotau) ośmiu Czechów napadło sudecko-niemieckiego rybaka, bijąc go i zrywając mu odznakę partyjną. Ci sami napastnicy wybili również szyby w aucie drugiego Niemca, który stanął w obronie rybaka.*

Czeskie biuro prasowe, donosząc o tym wypadku, zapowiada, że napastnicy czescy, jak również drugi Niemiec, zostaną ukarani.

Przygotowania do wizyty adm. Horthy

w Niemczech

Wiedeń, 20. VIII. (PAT). We wszystkich miastach, które podczas swego pobytu w Niemczech odwiedzi regent Węgier admirał Horthy, czynione są przygotowania do uroczystego powitania. W pogranicznej miejscowości Nickelsdorf wybudowano olbrzymią bramę triumfalną. Setki robotników zajętych jest przygotowaniami dekoracji dworca zachodniego w Wiedniu. Hala dworcowa, w której odbędą się uroczystości powitalne, będzie bogato udekorowana standarami o barwach węgierskich i niemieckich, które utworzą barwny strop jedwabny. Przed dworcem ustawiono gęsty las masztów.

* * *

Berlin, 20. VIII. (PAT). Regent królestwa Węgier, admirał Horthy z małżonką wyjeżdżają do Niemiec dziś rano. Regentowi Horthy'emu towarzyszyć będą: premier Imredy, minister spraw zagranicznych Kanya i minister Honwedów generał Ratz.

——oOo——

Gdzie strach stamtąd żydzi uciekają

Praga, 20. VIII. (PAT). Kraje sudeckie opuszczają masowo żydzi, będący zarazem posiadaczami przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W ostatnich dniach 173 firmy przeniosły swoje centrale i dyrekcje z pogranicza czesko-niemieckiego do środkowych Czech.

Kronika telegraficzna

MEDIOLAN — W przędzalni bawełny Fessati w Sondrie wybuchł pożar, który zniszczył połowę fabryki. Straty wynoszą przeszło 7 milionów lirów.

WIEDEŃ — W Wiedniu rozwiązany został związek austriackich dzienników.

GLENDALE (Kalifornia) — Lotnik Howard Hughes wystartował wczoraj wieczorem do Nowego Jorku. Dokona on próby z aparatem tlenowym na wysokości około 9.500 metrów.

CZERNIOWCE — W powiecie Dembowica w Siedmiogrodzie grasują stada wilków, napadając na bydło, wyrządzając b. wielkie szkody. W ostatnim czasie padło ich ofiarą kilkaset owiec i koni.

BUENOS AIRES — Z La Paz donoszą, że boliwijski kongres narodowy ratyfikował 101 głosami przeciwko 9 traktat pokojowy, podpisany przez Boliwię i Paragwaj w Buenos Aires.

ANKARA — Prezydent Ataturk przyjął w Stambule ambasadorów tureckich w Moskwie, Warszawie i Teheranie oraz posłów tureckich w Brukseli, Sofii i Bagdadzie, rozmawiając z każdym z nich pewien czas.

Urzędnik ang. konsulatu szpiegiem

Londyn, 20. VIII. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina: wczoraj po południu wydano w Berlinie oficjalne oświadczenie, że urzędnik konsulatu generalnego w Wiedniu Kendrick został wydalony z Niemiec, ponieważ władze niemieckie oskarżają go o działalność szpiegowską. Rząd niemiecki zwrócił się do ambasadora brytyjskiego, by zapewnił wyjazd Kendricka z Niemiec w najkrótszym czasie.

Kendrick ma być zwolniony dzisiaj po południu, a w Londynie jest oczekiwany jutro po południu lub w poniedziałek rano.

Trzęsienie ziemi w Argentynie

Buenos Aires, 20. VIII. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Quito, *wskutek gwałtownego trzęsienia ziemi zostały doszczętnie zburzone miasteczka Alangasi i el Tingo.* Wszyscy mieszkańcy wymienionych miejscowości zmuszeni byli wyemigrować do innych okolic. Ofiar w ludziach nie było.

Nowa Funlandia terenem emigracyjnym dla żydów

Montreal, 20. VIII. (PAT). Dziennik „Citizen“, wychodzący w stolicy Kanady w Ottawie, omawiając sprawę konferencji w Evian, twierdzi, że *dobrym terenem dla emigracji żydów byłaby Nowa Funlandia, najstarsza kolonia angielska. Zdaniem tego pisma, byłby to teren nadający się specjalnie dla żydów z Polski, którzy są przyzwyczajeni do ostrego klimatu.* Zdaniem pisma, Nowa Funlandia potrzebuje ludzi przedsiębiorczych i takich, którzy pomogli by w przyciągnięciu tam kapitalistów. Żydzi mogliby z tej biednej dziś kolonii zrobić bogaty kraj.

——:oOo:——

Bogaty kat umarł w nędzy

Montreal, 20. VIII. (PAT). W jednym ze szpitali Montrealu zmarł w nędzy Artur Ellis, nieoficjalny kat Kanady. Podczas swojego „urzędowania“ *wykonał on przeszło 500 egzekucji, pobierając z każdą 100 dolarów prócz kosztów przejazdu i utrzymania.* Wobec tego, że opublikowanie tej wiadomości mogło pociągnąć za sobą zasypanie biur ministerstwa sprawiedliwości masą podań o tę posadę, prasa ogłosiła, że w Kanadzie nie istnieje stanowisko kata. Wykonanie wyroku śmierci należy do miejscowego szeryfa, który otrzymuje na ten cel 100 dol. szeryfowi wolno się kimś zastąpić i tak w ciągu ostatnich dziesiątków lat zastępowali się szeryfowie Kanady Ellisem.

Zjazd chłopów-maturzystów

Warszawa, 20. VIII. (Telef.). Staraniem kół Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici“ odbędzie się w Warszawie w dniach 11 i 12 września **zjazd chłopów-maturzystów**, organizowany przez akademicką Młodzież Ludową. Celem zjazdu jest zespolenie studentów ze wsi w jedną gromadę oraz stworzenie dla studiujących synów i córek chłopskich odpowiednich warunków materialnych.

„Wspólnota Interesów“ buduje montownię samochodów?

Warszawa, 20. VIII. (Telef.). W polsko-niemieckiej umowie handlowej z lipca b. r. podwyższono kontyngent importu niemieckiego do Polski o 18 milionów zł. z tym zastrzeżeniem, że między przemysłem samochodowym w Niemczech a przemysłem Polski zawarta zostanie umowa w sprawie utworzenia w Polsce montowni niemieckich samochodów. Do tej pory żadna z niemieckich firm nie uzyskała koncesji na montowanie samochodów niemieckich w Polsce. W sferach gospodarczych mówią, że Wspólnota Interesów prowadzi obecnie pertraktacje z przemysłem niemieckim, by do spółki z nim utworzyć montownię niemieckich samochodów w Polsce. Obrady są w toku a komisja polsko-niemiecka, która zebrała się w Zakopanem stara się o ich przyspieszenie. Możliwe, że jeszcze w tym roku Wspólnota Interesów w porozumieniu z przemysłowcami niemieckimi przystąpi do budowy montowni.

Wycieczka automobilistów polskich na Litwę

Warszawa, 20. VIII. (Tel.). W przyszłym tygodniu zorganizowana zostanie pierwsza wycieczka zbiorowa automobilistów na Litwę. Wycieczkę urządza klub automobilowy pomorski przy udziale automobilistów z Warszawy i innych miast Polski. Kilkadziesiąt samochodów wyruszy na Litwę z Gdyni przez Królewiec i powróci przez Wileńszczyznę. Polscy automobiliści zwiedzą Kowno i morskie wybrzeże litewskie.

Gdzie się podział kasjer?

Warszawa, 20. VIII. (Telef.). W Warszawie zaginął w tajemniczych okolicznościach kasjer poważnej instytucji, jaką jest Spółdzielnia Producentów Ryb, Marek Różycki, liczący 27 lat. Ostatni raz widziano go w Banku Handlowym, gdzie podjął dla firmy 2400 zł. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął, ale nic nie wskazuje na to, by przywłaszczył sobie pieniądze i zbiegł. P. Różycki wyszedł onegdaj z domu jak codziennie do pracy rano i zapowiedział, że wróci do domu na obiad na godzinę 15.

Około godz. 13 wyszedł on z biura do miasta i wziął z kasy 100 zł oraz czek na 2.400 zł. Czek zrealizował w Banku Handlowym, a pieniądze miał wpłacić w BGK, PKO i na poczcie. Od tego czasu nie wrócił ani do biura, ani do domu. O zaginięciu Różyckiego zawiadomiono policję. Władze spółdzielni zbadały stan kasy. Dokładne sprawdzenie nie wykazało braków. W kasie była znaczna gotówka.

Gen. Roja w sprawie swej odezwy

Warszawa, 20. VIII. (Tel.). Agencja Agrarna otrzymała sprostowanie od gen. Roi w związku z wiadomościami, które pojawiły się o jego odezwie. Gen. Roja swierdza, że w odezwie swej nie zwracał się przeciwko władzom Stron. Ludowego, Stron. Narodowego lub PPS, lecz skierował się do tych stronnictw z apelem o wspólną akcję dla uzdrowienia stosunków w państwie. Gen. Roja wierzy w możliwość wspólnej akcji tych stronnictw, które nie uznają doktrynerstwa i zbytniej nienawiści.

Sprawa Lewickiej w lubelskim Sądzie Apel.

Warszawa, 20. VIII. (Telef.). Z Lublina donoszą, że Sąd Apelacyjny w Lublinie ustalił termin rozprawy apelacyjnej Lewickiej na 28 i 29 października. Proces potrwa kilka dni.

NAD CZYM BĘDZIE OBRADOWAŁ NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY S. L.

Warszawa, 20. VIII. (Tel.). W związku z przewidywanym ewentualnym zwołaniem Rady Naczelnej Stron. Ludowego odbędzie się w najbliższym czasie posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa pod przewodnictwem p. Rataja. Rada Naczelna zajęłaby się przede wszystkim ustaleniem stosunku Stron. Ludowego do wyborów samorządowych.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 21 B. M.:

W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu w dzielnicach zachodnich, a nie wielkim na pozostałym obszarze kraju. Temperatura w ciągu dnia około 27 st. — Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Sowiety urządzają w Bratislawie strefę wolnocelną

Praga, 20. VIII. (PAT). Sudecko-niemiecki dziennik „Zeit“ donosi na podstawie informacji kół gospodarczych Bratislawy, że *urzędowe sowieckie koła handlowe mają zamiar stworzenia w porcie Bratislawy strefy wolnocelnej i urządzenia tam składów tranzytowych dla swoich towarów.* W związku z tym stała się aktualna rozbudowa niektórych portów rzecznych na Dunaju.

Dziennik „Zeit“ donosi, że jeszcze w b. miesiącu udają się do Moskwy delegacje czeskich sfer rządowych i przedstawiciele czeskich towarzystw żeglugi na Dunaju w celu przeprowadzenia odpowiednich rozmów.

—oOo—

„Próba krwi“ dla imigrantów Brazylii

Ważne dla Polaków!

Rio de Janeiro, 20. VIII. (PAT). Według informacyj, udzielonych prasie brazylijskiej przez departament zaludnienia, rząd zamierza wprowadzić przy kwalifikacji imigrantów stosowanie prób krwi według metody japońskiego uczonego dra Saburo Mochida, który ustala następujące grupy „wrażliwości klimatycznych“ w zależności od składników krwi: grupa a — bardzo wrażliwa na zimna grupa c — bardzo dobrze czuje się w klimacie gorącym, grupa kombinowana a-b znosi tylko klimat umiarkowany, nie znosząc ani mrozów, ani gorąca. Dr Saburo Mochida twierdzi, że największa ilość tuberkulików w strefie tropikalnej należy do grupy „c“. Zdaniem uczonego należący do grupy „c“ powinni być osadzani w strefach zimnych, grupy „b“ w tropikalnych, zaś grupy „a“ i „ab“ w klimacie umiarkowanym. Projekt stosowania doświadczeń dra Mochidy przy badaniu emigrantów ma pewne szanse w Brazylii i jest tematem rozważań miarodajnych kół.

Pochodzenie żydowskie uprawomacnia eksmisję

Wiedeń, 20. VIII. (PAT). Sąd wiedeński wydał wyrok, posiadający zasadnicze znaczenie dla lokatorów żydów. Zatwierdził on mianowicie ważność wypowiedzenia pewnej żydówce mieszkania przez właściciela domu, podając jako przyczynę jej przynależność rasową i skazał ją na opuszczenie w ciągu dni 14 mieszkania, w którym mieszkała od wielu lat.

Zamiast Janów i Maryli z powrotem Jankle i Lipcie!

Berlin, 20. VIII. (PAT). Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa sprawiedliwości ustala, że żydzi i żydówki, którzy dotychczas nie mają imion żydowskich, muszą do dotychczasowych imion dodać imiona żydowskie.

OGRANICZONA ILOŚĆ MIEJSC NA I ROK STUDIÓW MEDYCYNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. VIII. (Tel.). Ustalono liczbę miejsc na pierwszym roku studiów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Przyjętych będzie ogółem 150 nowych słuchaczów, przy czym podobnie jak za lat ubiegłych odpowiednia ilość miejsc będzie zastrzeżona dla wychowanków Sanitarnej Szkoły Podchorążych.

POZBAWIENIE OBYWATELSTWA POLSKIEGO PRZEBYWAJĄCYCH W PALESTYNIE I HISZPANII.

Warszawa, 20. VIII. (Tel.). Wśród osób pozbawionych obywatelstwa na zasadzie decyzji władz administracyjnych znajduje się 22 stałych mieszkańców Palestyny. Powiatowe starostwa pozbawiły w ostatnich dniach obywatelstwa kilkanaście osób, przebywających na terenie Hiszpanii.

DODATKOWE KREDYTY NA WYSTAWOWY PAWILON W NOWYM JORKU.

Warszawa, 20. VIII. (Telef.). Wyasygnowano dodatkowe kredyty na budowę pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie w Nowym Jorku. Na pawilon przeznaczono 2 miliony zł.

W kopalni wytrysło źródło

Lizbona, 20. VIII. (PAT). W kopalni glinki fajansowej w S. Martinho do Campo podczas pracy w szybie o głębokości przeszło 50 mtr wytrysło gwałtownie źródło, zalewając w czasie kilku minut szyb do wysokości przeszło 10 mtr.

Z pracujących w szybie 9 robotników zdołało się uratować 6. Trzej pozostali znaleźli śmierć w zalanym szybie.

—oOo—

Pasażerowie spalonego samolotu otrzymują odszkodowanie za bagaż

Warszawa 20. VIII. (Tel.). Pasażerowie polskiego samolotu, który spalił się na lotnisku bukareszteńskim otrzymają odszkodowanie za spalony bagaż według zgłoszonego ciężaru. *Za kosztowności otrzymają oni odszkodowanie* tylko w tym wypadku, o *ile były one osobno zgłoszone.* Spalony samolot był ubezpieczony na 400.000 zł. Linie „Lot“ nie poniosą straty.

—x—

Wiadomości z kraju

Ś. p. O. Kazimierz Bisztyga T. J.

17 sierpnia w klasztorze OO. Jezuitów w Starej-wsi k. Brzozowa, po kilkuletniej chorobie zakończył ziemską wędrówkę w 69 roku życia, ś. p. O. Kazimierz Bisztyga T. J. — profesor teologii i homiletyki, wielki patriota, gorący miłośnik ludu polskiego, niezrównany misjonarz i pisarz ludowy, redaktor „Głosów Katolickich".

Urodził się w Batorskiej Woli k. Niepołomic. W 14 roku życia wstąpił do Zakonu. Studia teologiczne i większą część życia zakonnego spędził w Krakowie. — Opatrzność Boża nie poskąpiła mu darów. W pożyciu szczery, szlachetny, przystępny, wesoły, serdeczny. Na ambonie porywał, przykuwał i rozrzewniał słuchaczy dźwięcznym głosem, wyraźną dykcją, lekkim, obrazowym stylem, bystrym umysłem, gorącym uczuciem. Przeorał misjami całą Polskę. W czasie niewoli wyjeżdżał często nieraz z narażeniem własnego życia, pod obcym nazwiskiem na prace apostolskie do Kijowa, Saksonii, Gdańska, na Górny Śląsk przed plebiscytem, na Spisz i Orawę. Wszędzie agitował za Polską, dźwigał rodaków, pocieszał nadzieją lepszej doli, plenił sekciarstwo i złe obyczaje. Po zmartwychwstaniu Ojczyzny budował Polskę — katolicką w setkach parafij. Tam gdzie nie dotarło jego słowo żywe, to dotarły jego piękne w stylu, formie i treści „Głosy Katolickie", wydawane co miesiąc w 40.000 egzemplarzy. Z tych małych, aktualnych broszurek znała ks. Bisztygę cała Polska. Śp. O. Bisztyga w przełomowych dziejach Polski zapisał się przez swe misje i „Głosy Katolickie" złotymi głoskami w sercach ludu polskiego!

Ks. Sz. J.

Żądają rozwiązania Rady Miejskiej w Zakopanem

Dnia 14 bm. odbyło się w sali Morskiego Oka nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. Właścicieli nieruchomości w Zakopanem. Program był następujący: 1 Rezolucja przeciw wywłaszczeniu pod drogi i kolejkę na Gubałówkę. 2 Protest przeciw planowi regulacyjnemu. 3 Wnioski i interpelacje. Dr J. Rajtar, przewodniczący, po przywitaniu członków i zagajeniu przemawiał o stosunkach ogólno gospodarczych, mających łączność ze sprawami wywłaszczenia. Inspektor Walczak przemawiał o planie **regulacyjnym miasta, mgr Okręglak** o stosunkach gospodarczych miasta Zakopanego.

Po przemówieniach, wnioskach i interpelacjach uchwalono następujące rezolucje: „Zebrani w liczbie około 600 osób na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu z dn. 14. VIII. 1938 r. członkowie Tow. właścicieli nieruchomości z uwagi na to że: 1) Dotychczasowe projekty miasta Zakopanego stoją w kolizji naszego porządku prawno-ekonomicznego i wchodzą w najżywotniejsze interesy gospodarcze miejscowej ludności, a istniejąca Rada Miejska nie reprezentując tutejszej ludności nie odzwierciedla jej żywotnych interesów — **żądają odłożenia ostatecznego załatwienia sprawy regulacji miasta Zakopanego do nowych wyborów i ukonstytuowania się nowej Rady Miejskiej. 2) Metody stosowane przez obecny Zarząd miejski przy tworzeniu nowych i przebudowie starych ulic naruszają w wysokim stopniu istniejące przepisy prawne i prawo własności, wobec czego zebrani żądają natychmiastowego zaniechania dotychczasowych praktyk. 3) Istniejąca Rada Miejska w Zakopanem jako narzucona przez czynniki nie mające na celu dobra Zakopanego i nie reprezentująca zupełnie najważniejszego czynnika gospodarczego jakim są właściciele nieruchomości objawia działalność wysoce szkodliwą dla miasta Zakopanego. Wobec tego zebrani żądają jej natychmiastowego rozwiązania i przeprowadzenia nowych wyborów.**

Na marginesie strajku w kopalni „Walenty Wawel"

Zakończony strajk przeszło 3.000 górników w Rudzie Śląskiej daje impuls p. St. Sopickiemu do snucia w „Polonii" refleksji na temat położenia robotnika śląskiego. Przed 15 laty górnictwo węglowe na Śląsku zatrudniało 180.000 robotników, obecnie zatrudnia tylko 80.000.

„Dobrze by było, gdyby zastanowiono się, zwłaszcza w Warszawie, co się z tymi 100 tysiącami stało i jak — w związku z silnym przyrostem naturalnym — wygląda naprawdę rynek pracy w Polsce, ile osób utrzymuje teraz każdy zatrudniony. Należałoby też spojrzeć na mapę i spostrzegłszy, że Ruda leży tuż nad granicą niemiecką, pomyśleć trochę o kontraście, jaki się rzuca w oczy górnikom, skoro po stronie polskiej produkcja utrzymuje się na poziomie niezbyt wysokim, podczas gdy na Śląsku Opolskim bezrobocie — co prawda dzięki sztucznym, niezdrowym podnietom — prawie znikło i nawet werbuje się do Zabrza i Bytomia tysiące robotników z Polski. Wtedy się zrozumie, że trzeba myśleć o Sandomierzu, lecz także trochę więcej o Śląsku".

Nie można węszyć w Rudzie roboty komunistycznej.

„Górnicy rozpoczynający i kończący dzień w podziemiach śpiewem nabożnych pieśni, dla których największym autorytetem w Rudzie jest miejscowy ksiądz proboszcz, na prośby którego strajk przerwali, górnicy ci z pewnością nie są komunistami".

Autor wini za strajk dzisiejszy system, który robotnikowi daje bardzo mało.

„Całe położenie robotnika, wszystkie krzywdy i szykany, wszystko co rani jego godność obywatelską i uczucia patriotyczne, trzeba mieć przed oczyma. Na całej linii należy odstąpić od błędnej polityki, która wywołuje ból i rozgoryczenie. A zwlekać dopradwy nie wolno".

Kolejarze-hitlerowcy wyrzucili Polaka z pociągu?

W piątek o godz. 2.50 rano, na linii kolejowej Gdynia—Gdańsk, w odległości około 400 m od stacji kolejowej w Orłowie, w kierunku granicy gdańskiej, z pociągu towarowego, zdążającego z Gdyni do Gdańska wypadł adiunkt kolejowy, Tadeusz Winnicki, mieszkający w Toruniu przy ul. Kościuszki 72.

Winnicki spadł pod koła pociągu, które mu całkowicie zmiażdżyły obie nogi i lewą rękę. Gdy go przewieziono karetką pogotowia do szpitala Sióstr Miłosierdzia w Gdyni, **musiano mu natychmiast amputować obie nogi i rękę.**

Stan Winnickiego jest bardzo poważny, niemal beznadziejny. Pogarsza go fakt, że po wypadku leżał stosunkowo długo bez opieki na torze kolejowym, co spowodowało bardzo duży upływ krwi. Tym niemniej lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Wypadek Winnickiego przedstawia się bardzo tajemniczo. Gdy na krótki czas odzyskał przytomność, zapytany o przyczynę wypadku, odpowiedział, **że z pociągu wyrzucili go po krótkiej sprzeczce na tematy polityczne kolejarze-hitlerowcy, którzy eskortowali pociąg do Gdańska.**

Zeznanie ofiary wypadku brzmi wręcz rewelacyjnie i o ile by się okazało prawdziwe, wypadek byłby wybrykiem, który by musiał wywołać bardzo silną reakcję nawet oficjalnych czynników polskich.

W następstwie tego sensacyjnego zeznania Winnickiego, polskie władze policyjno-sądowe i specjalna komisja toruńskiej dyrekcji kolejowej wszczęły skrupulatne śledztwo.

Wiadomo tylko, że już w godzinach południowych sprowadzono do Gdyni z Gdańska pięciu spośród sześciu kolejarzy-hitlerowców, którzy eskortowali pociąg i mieli Winnickiego — według jego opowiadania — wyrzucić z pociągu. Szóstego kolejarza do późnych godzin wieczornych nie odszukano.

Zatrzymani kolejarze, wszyscy obywatele gdańscy narodowości niemieckiej i członkowie partii narodowo-socjalistycznej, nie przyznają się do zarzucanego im przez Winnickiego czynu. Przesłuchiwano ich przez cały wczorajszy dzień, a wieczorem chciano skonfrontować z Winnickim, jednak ze względu na bardzo ciężki stan kolejarza polskiego, nie zezwolili na to lekarze. Wobec tego kolejarzy gdańskich zatrzymano aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Podziemne drogi niemieckie

„Manchester Guardian" zamieszcza następującą wiadomość, podaną przez Reutera z Waszyngtonu:

Jeden ze świadków, zeznając dzisiaj przed komitetem wyłonionym przez Kongres dla zbadania „anty-amerykańskiej działalności", stwierdził, *że głównym zadaniem Towarzystwa Niemiecko-Amerykańskiego jest stworzenie rozległej sieci szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych i rozbudowa sprawnej organizacji sabotażowej do użytku na wypadek wojny.*

Towarzystwo to, czyli „Niemiecko-Amerykańska Liga Porozumienia" (German-American Settlement Leage) jest organizacją hitlerowską utrzymującą obóz na Long Island. Świadkiem owym był John Metcalfe sprawozdawca prasowy (dziennikarz), który z polecenia Komitetu wstąpił do Towarzystwa pod przybranym nazwiskiem dla zbadania jego działalności.

Świadek mówił: „Należy pamiętać, że w roku 1916 Niemcy właściwie nie miały organizacji szpiegowskiej, ani sabotażowej. Towarzystwo rozpoczęło swą działalność dla uniknięcia powtórzenia tego błędu".

Pan Metcalfe, który ocenia liczbę członków Towarzystwa na 25.000, opowiadał, że wówczas, gdy należał do Towarzystwa, wielu członków uskarżało się na brak współpracy ze strony konsulatów niemieckich, zwłaszcza w dziedzinie dostarczania mundurów dla szturmowców. Zwrócił się on więc w tej sprawie do p. Fritza Kuhna, kierownika Towarzystwa, który mu odpowiedział: „Usunąłem już Hansa Luthera. Ci konsulowie również będą usunięci i dostaniemy takich **konsulów jakich chcemy".**

P. Hans Luther był niemieckim ambasadorem w Waszyngtonie. Odwołano go w zeszłym roku.

———:oOo:———

Przed uroczystościami w Łucku

Dnia 11 września br. diecezja łucka (na Wołyniu) obchodzić będzie 50-lecie kapłaństwa swego Arcypasterza Ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelążka. Na uroczystości, związane z tym jubileuszem zapowiedzieli swoje przybycie do Łucka Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Filip Cortesi oraz liczni Księża Biskupi z całego kraju.

Dnia 11 września br. nastąpi również przeniesienie do katedry łuckiej pozyskanej z Warszawy cząstki relikwji św. Andrzeja Boboli, który pracował i poniósł śmierć męczeńską na obszarze, należącym do diecezji łuckiej.

Tegoż dnia będzie odprawiona w katedrze łuckiej pierwsza Msza św. przy nowym Wielkim Ołtarzu, wzniesionym ze składek całej diecezji na cześć Najśw. Marii Panny Latyczowskiej. Cudowny ten obraz, czczony przez wieki całe w Latyczowie na Podolu, wywieziony w r. 1920 do Warszawy, znajduje się obecnie w Łucku w katedrze.

Sąd Apel. zatwierdził wyrok śmierci na mordercę z Lubonia

W piątek na wokandzie Sądu Apelac. w Poznaniu znalazła się sprawa mordercy z Lubonia, Wawrzyńca Nowaka, który w pierwszej instancji skazany został na karę śmierci za zamordowanie w dniu 27 lutego ś. p. ks. St. Streicha w kościele. Rozprawa apelacyjna Nowaka wzbudziła ogromne zainteresowanie w Poznaniu. Sala rozpraw, na której odbywał się proces, już na kilkanaście minut przed rozpoczęciem rozprawy była wypełniona.

Nowak, który przed Sądem Okręgowym zachowywał się z niezwykłym tupetem, obecnie spokojnie siedział na ławie oskarżonych, próbując, zdaje się, symulować chorobę umysłową.

Po krótkim przewodzie sądowym Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego zatwierdzono w całej rozciągłości decyzję Sądu Okręgowego, który skazał Nowaka na karę śmierci. Zbrodniarz przyjął wyrok spokojnie. W motywach wyroku sąd podkreślił. że w sprawie tej nie istnieją żadne okoliczności łagodzące, a jest natomiast wiele okoliczności obciążających morderce, jak chociażby to, że morderstwa dokonano na oczach małoletnich dzieci, że motywem zbrodni była nienawiść do Kościoła, że zabójstwo dokonane było w kościele.

Przed polskim lotem do stratosfery

Major wojsk amerykańskich A. Stevens, znany rekordzista osttaniego lotu do stratosfery, wyjeżdża dnia 23 bm. wraz z małżonką do Polski na pokładzie m/s „Piłsudski". W czasie pobytu w Ameryce kpt. Burzyńskiego mjr. Stevens okazał niezwykle żywe zainteresowanie polskim lotem do stratosfery. Znany ze swego sportowo-naukowego nastawienia do lotów stratosferycznych, wyraził on swe najlepsze życzenie, aby lot polski się udał, gdyż — jak stwierdził — pozwoliłoby mu to przystąpić do zorganizowania nowego lotu, który by miał na celu z kolei pobicie ewentualnego rekordu polskiego. Mjr. Stevens ma zamiar dokładnie zapoznać się z przygotowaniami do polskiego lotu i będzie obecny przy starcie, celem wykorzystania doświadczeń polskich dla swych dalszych przedsięwzięć. Komitet organizacyjny lotu, oceniając zainteresowanie rekordzisty, zwrócił się do niego z oficjalnym zaproszeniem, wynikiem którego jest wyjazd jego do Polski.

Tragiczny wypadek członka komitetu organizacyjnego raidu

W piątek w Grodnie, w czasie przejazdu zawodników, biorących udział w raidzie motocyklowym, wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z członków komitetu organizacyjnego raidu, znany na terenie Grodna i Wilna działacz sportowy kpt. J. Gostkiewicz, jadąc motocyklem, wpadł na przejeżdżający autobus. Po przewiezieniu go do szpitala miejscowego okazało się, że kpt. Gostkiewicz odniósł b. poważne obrażenia czaszki oraz uległ złamaniu rąk i nóg. Stan jego zdrowia jest bardzo krytyczny.

———:oOo:———

Jak masoneria pomaga czerwonej Hiszpanii

(Breda — KAP). Holenderska agencja katolicka C. P. w Bredzie zamieszcza tekst listu do jednej z lóż masońskich, którego oryginał został sfotografowany i zachowany przez redakcję agencji. Oto tekst pisma, przetłumaczony na język polski:

„Federacja Narodowa Pracy i Federacja Anarchistyczna Iberyjska do Generalnego Sekretariatu „Alliance Internationale de Travail“ w Paryżu.

Towarzysze! Oddawcą niniejszego jest towarzysz José Luque, pułkownik armii ludowej (oraz wojskowy doradca techniczny Narodowego Komitetu Narodowej Federacji Pracy), który udaje się do Belgii i do Szwecji dla zakupu materiałów wojennych. Prosimy was zapoznać go z towarzyszami loży „Plus ultra“, aby mógł otrzymać wszelką pomoc, potrzebną dla powyższych zakupów oraz wypełnić z powodzeniem powierzoną mu misję.

Za Komitet Generalny Narodowej Fed. Pracy (—) José Diaz, sekretarz. — Barcelona, 7 maja 1938 r.“.

* * *

Warto nadmienić, że loża masońska „Plus ultra“ jest to loża paryska, której członkowie w znacznej większości rekrutują się z cudzoziemców i której głównym zainteresowaniem jest utrzymywanie stosunków z innymi państwami, przede wszystkim zaś z Hiszpanią. Wyżej podany tekst autentycznego dokumentu masońskiego raz jeszcze świadczy o tym, że międzynarodówka masońska wspomaga komunistów hiszpańskich.

Krwawe walki Anglików z Arabami

Londyn, 20. VIII. (PAT). W całej Palestynie w ciągu ostatniej doby toczyły się walki między wojskami brytyjskimi a powstańcami arabskimi. *Zostało zabitych dwóch lotników i trzech żołnierzy brytyjskich oraz 37 Arabów.* Krwawe starcie miało miejsce w czwartek w nocy w pobliżu Akra. Wojsko brytyjskie, wysłane jako ekspedycja karna do Shaab, gdzie w ubiegły wtorek zabity został brytyjski oficer, zostało wezwane z powrotem i wzięło udział w akcji, wspomagane przez samoloty. Arabowie bardzo dobrze uzbrojeni, zajmowali dogodne stanowiska. Zabity został jeden sierżant i dwaj żołnierze brytyjscy. Ranni zostali major, trzech podoficerów i 9 szeregowców. Jeden z samolotów, które brały udział w walce, spadł. Oficer lotnik przed paru dopiero tygodniami odznaczony krzyżem lotniczym za dzielną służbę w Palestynie oraz jeden szeregowiec lotnik zostali zabici.

Setki żołnierzy brytyjskich, posługując się psami policyjnymi, wspomagani przez lotnictwo, osaczają terrorystów arabskich w okolicach Athlit na południe od Haify, gdzie niedawno porwana została cała rodzina żydowskiego inspektora policji, oraz pod Naplus, gdzie Arabowie zabrali broń z posterunku policyjnego, oraz 5 tysięcy funtów z banku. Wojska brytyjskie przeprowadziły rewizję w domach dzielnicy muzułmańskiej w Naplus, znajdując w jednym z nich obficie zaopatrzony skład broni.

Znalezienie nowych zabytków archeologicznych w Ostii

W związku z zapowiedzianą na rok 1942 Międzynarodową Wystawą w Rzymie, prowadzone są obecnie w bardzo przyspieszonym tempie, przy współudziale dwustu wykwalifikowanych robotników, prace wykopaliskowe w pobliskiej Ostii. Prace te doprowadziły ostatnio do odsłonięcia poza szeregiem ważnych gmachów publicznych i prywatnych, dość znacznej ilości niezmiernie cennych rzeźb oraz epigraficznych zabytków starorzymskich.

Spośród tych ostatnich wysuwa się na pierwsze miejsce *epigraf, czyli napis, marmurowy, pochodzący z roku 154 po N. Chr. i stanowiący kiedyś ozdobę wnętrza, w którym odbywały się pewne uroczystości, związane z kultem imperatora Antonina Piusa oraz przyszłych imperatorów: Marka Aureliusza i Luciusza Verusa.*

Napis ten wylicza szereg ofiar, złożonych przez kilku ówczesnych możnych obywateli ostijskich: cztery popiersia srebrne i posąg brązowy Antonina Piusa, posąg oraz dwa popiersia srebrne Marka Aureliusza, statuę z marmuru i drzewa pozłacanego Aeliusza Commodusa, posąg srebrny Konkordii, wreszcie pewną ilość mebli: ławki, stołki, stoły, poduszki, kandelabry, oraz całkowite urządzenie kaloryferowe. Świadczą one nie tylko o rozpowszechnionym wśród mieszkańców starożytnej Ostii kulcie imperatorów, ale również o niezwykłym dostatku mieszkańców.

Z wydobytych na światło dzienne rzeźb wymienić należy przede wszystkim, chociaż pozbawioną głowy, piękną dwumetrową statuę marmurową, wyobrażającą odpoczywającego bohatera. Pod względem stylu podobny jest bardzo do słynnej rzeźby przedstawiającej zawiązującego sandały Hermesa. Godne podkreślenia jest, że wykopane w Ostii dzieło sztuki — wypadek rzadki — opatrzone jest nazwiskiem znanego już skądinąd ofiarodawcy.

Cenny bardzo również zabytek artystyczny stanowi następnie *nagi tors Zeusa o pięknej i doskonale zachowanej głowie, wykazującej niezbicie wpływy szkoły rzeźbiarskiej z Pergamo.*

Na specjalną wreszcie uwagę zasługuje szereg płaskorzeźb marmurowych, odtwarzających pewne sceny z mitologii i współczesnego życia społecznego oraz kilka portretów wybitnych osobistości rzymskich, spośród których najlepiej zachowana jest głowa Lucilli, żony Luciusza Verusa.

Niemniej imponująco przedstawiają się ostatnie architektoniczne wykopaliska w Ostii. Dotyczą one dość znacznego miejskiego ośrodka religijnego oraz kilku gmachów położonych wzdłuż głównej ulicy miasta.

—x—

Z szerokiego świata

BAZYLIKA ŚW. PAWŁA POZA MURAMI ZAGROŻONA. Jedna z pięciu wielkich bazylik rzymskich, kościół św. Pawła poza Murami, jest poważnie zagrożona, zwłaszcza dzwonnica, która ocalała z pożaru, jaki zniszczył bazylikę w r. 1823. Poczynione już zostały odpowiednie kroki celem zabezpieczenia pięknej i historycznej świątyni od ruiny. Bazylika św. Pawła została zbudowana za czasów Teodozjusza i Walentyna II w r. 386, jest więc jednym z najstarszych kościołów rzymskich. Na przestrzeni następnych stuleci świątynię wielokrotnie odnawiano i upiększano. W r. 1823 została ona niemal całkowicie spalona. W 30 lat później zbudowano ją na nowo ściśle podług dawnego wzoru. Uroczyste poświęcenie odrestaurowanej bazyliki miało miejsce w r. 1854. Bazylika została wzniesiona na miejscu, w którym, jak mówi legenda, znajdowała się ongiś kaplica na pamiątkę pożegnania apostołów św. Piotra i Pawła.

OBRADY 16 MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU FIZJOLOGÓW. Od dnia 14 bm. obraduje w Zurichu 16-ty międzynarodowy kongres fizjologów z udziałem ponad 1000 uczestników z całej Europy, z wyjątkiem Rosji oraz Indyj Brytyjskich, Chin, Stanów Zjednoczonych A. P. oraz Ameryki Południowej. W kongresie biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele nauki, w tym 6-ciu laureatów nagrody Nobla. Od 20—25 bm. kongres obradować będzie w wysokogórskiej stacji naukowej na Jungfraujoch i będzie poświęcony badaniom reakcji organizmu ludzkiego na klimat wysokogórski. Członek delegacji polskiej prof. dr Jerzy Kaulbersz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosił sprawozdanie ze swej wyprawy w Andy, gdzie badał wpływ klimatu wysokogórskiego na organizm ludzki. W obradach kongresu bierze udział delegacja polska w liczbie 17-tu osób.

CHÓR KOZAKÓW ULEGŁ KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Autobusem zdążającym do Ems koło Koblencji, jechał chór Kozaków. Na jednym z zakrętów autobus wpadł na drzewo, rozbijając się doszczętnie. Spośród 40-tu pasażerów 10-ciu odniosło ciężkie rany, 13-tu lekkie.

10.000 DOMÓW JAPOŃSKICH ZALANYCH WODĄ. Wskutek ulewnych deszczów część miasta Kobe znalazła się po raz trzeci w ciągu ostatnich 6-ciu tygodni. pod wodą. Zalanych jest przeszło 10.000 domów. Komunikacja kolejowa pomiędzy Kobe a Szimonoseki została przerwana.

Kielce

UROCZYSTOŚCI KONSEKRACYJNE KSIĘDZA BISKUPA KIELECKIEGO. W związku z kieleckimi uroczystościami jesteśmy w możności podać następujące szczegóły: „Ksiądz Biskup dr Czesław Kaczmarek przybędzie do Kielc w dniu 3-go września br. (sobota) o godz. 10,45 rano pociągiem z Częstochowy; jako Pasterz diecezji kieleckiej będzie powitany i wprowadzony uroczyście do kościoła katedralnego w Kielcach. Tegoż dnia o godz. 3-ej po południu przyjedzie Ksiądz Arcybiskup Filip Cortesi i uroczystym pochodem zostanie wprowadzony do kościoła katedralnego jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej. Nazajutrz (4 września) Ksiądz Biskup Kaczmarek przyjmie sakrę biskupią z rąk Nuncjusza Stolicy Apostolskiej w asystencji Księży Biskupów Adolfa Szelążka i Leona Wetmańskiego. Bezpośrednio po nabożeństwie konsekracyjnym nowokonsekrowany Biskup, na mocy specjalnego upoważnienia Ojca św. udzieli uczestnikom konsekracji uroczystego błogosławieństwa apostolskiego z odpustem zupełnym. Świadkami wspaniałych obrzędów konsekracyjnych będą mogły być tylko te osoby, które uzyskają odpowiednie bilety wstępu do katedry. Bilety te wydawać będzie Komitet Obywatelski Uroczystości Konsekracyjnych, którego siedziba mieści się w lokalu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej (Kielce, Ul. Bp.Bandurskiego 2).

KIELCZANIE W SUMIE 550 OSÓB ZWIEDZILI ŚLĄSK. Na Śląsku bawiła wycieczka z miasta Kielc złożona z 550 osób. Uczestnicy tej miłej wycieczki wzięli udział w uroczystościach kościelnych w Piekarach Śląskich, po czym zwiedzili kopalnię węgla „Prezydent Mościcki“, hutę „Piłsudski“ oraz elektrownię w Chorzowie, a następnie kilka godzin spędzili w Katowicach. Z dużymi i pełnymi wrażeniami wrócili do Kielc. Zaznaczyć należy, że wycieczkę tę do Piekar Śląskich organizowała parafia św. Wojciecha pod uczestnictwem księdza proboszcza Soczawy.

INWESTYCJE W FABRYKACH W KOŃSKIM. Fabryki farb mineralnych, których centrum znajduje się w powiecie końskim w województwie kieleckim, wobec doskonałej koniunktury tegorocznej, przeprowadzają, obecnie inwestycje dotychczas nie notowane. Jedna z fabryk wprowadza nową produkcję farb chemicznych i w tym celu zainstalowała nowe urządzenia fabryczne. Inna — przystąpiła do budowy nowej hali fabrycznej. Inwestycje te sięgają około 100 tysięcy złotych.

PODWYŻKA PŁAC W GÓRNICTWIE. Trwający od dłuższego czasu zatarg w Górnośląskich Zakładach Szamotowych w Rogożniku między właścicielami zakładów a robotnikami, został wreszcie zlikwidowany przez komisję arbitrażową z przewodniczącym inspektorem Domirskim. Robotnicy tych Zakładów dostali podwyżkę płac w wysokości 10—20 procent.

Lwów

KS. BISKUP NIARADI Z JUGOSŁAWII W POLSCE. We Lwowie bawi obecnie biskup grecko-katolicki z Jugosławii ks. Dionizy Niaradi, Ordynariusz diecezji Križewci.

ZAMORDOWAŁ TEŚCIOWĄ I ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE. W piątek po południu na pl. Unii Brzeskiej Jan Krejczy zastrzelił swoją teściową Rozalię Sołychową, handlarkę jarzyn, po czym usiłował zbiec. Za uciekającym mordercą rzucił się w pogoń policjant. Krejczy widząc, że nie zdoła zbiec, strzelił sobie w skroń.

SKAZANIE OJCA ZA UDUSZENIE DZIECKA. Sąd Okręgowy we Lwowie, skazał w piątek na 4 lata więzienia Jana Bąka za uduszenie ośmiomiesięcznej córeczki Józefy.

ŻYD SKAZANY ZA OBRAZĘ POLSKIEGO NARODU. Bernard Fieber skazany został w piątek na miesiąc aresztu za wyrażenie „wy polskie świnie“.

Liczny zjazd na międzynar. kongres techniczny w Warszawie

Jak nam donoszą, w dniu 8 września rozpocznie się w Warszawie międzynarodowy kongres techniczny poświęcony sprawie odlewnictwa metali. Na kongres zapowiedziało przyjazd blisko 200 inżynierów z różnych państw europejskich, a także delegaci ze Stanów Zjednoczonych.

Z prasy zagranicznej

Roosevelt przygotowuje wybory

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stoją w obliczu wyborów do izby reprezentantów. Odbędą się one w listopadzie b. r. Partia demokratyczna, która w osobie prezydenta Roosevelta rządzi Stanami Zjednoczonymi, nie obawia się niespodzianek. W obecnej izbie, liczącej 435 członków, demokraci mają 328 miejsc, natomiast republikanie 90. Resztą dzielą się mało znaczące ugrupowania. Nawet **najbardziej optymistycznie nastrojeni republikanie nie liczą na jakąś nadzwyczajną okoliczność, która by mogła im dać większość.** Jeszcze przed paru tygodniami, kiedy wydawało się, że popularność prezydenta Roosevelta poważnie zmalała, republikanie liczyli na zwiększenie swego stanu posiadania o 60 do 80 miejsc. Obecnie jednak znów nastroje zmieniły się na korzyść Roosevelta.

Roosevelt nie zaniedbuje niczego, by wybory wypadły nie tylko zwycięsko dla partii demokratycznej, ale nad to, by wyszli z nich kandydaci, którzy by całkowicie poparli jego program polityczny, gospodarczy i społeczny. Paryski „Temps“ zdaje relację z podróży Roosevelta po stanach południowych, w czasie której nawiązał on bezpośredni kontakt z wyborcami oraz kierownikami partyjnymi, udzielając już to jako szef partii demokratycznej, to znowu jako prezydent instrukcji, pochwał lub nagan. Trzeba dodać, że wkrótce po wyborach reprezentantów odbędą się wybory trzydziestu paru senatorów. Więc też starania Roosevelta o należyte przygotowanie wyborów są tym usilniejsze. Również i w Senacie partia demokratyczna posiada znaczną większość, mianowicie 76 senatorów, gdy natomiast republikanów jest tylko 16, a kilka miejsc przypada, podobnie jak w izbie reprezentantów, różnym małym ugrupowaniom. Nad to Stany Zjednoczone otrzymają w drodze wyborów nowych gubernatorów w 32 stanach. Obecnie tylko w 5 spośród tych stanów posiadają gubernatorów republikanie, reszta — to wszystko demokraci.

PO OBJEŹDZIE ROOSEVELTA WYDAJE SIĘ, ŻE JUŻ OBECNIE MOŻNA MÓWIĆ O TRIUMFIE PARTII DEMOKRATYCZNEJ.

Takie, jak się zdaje, żywią przekonanie naczelni kierownicy partii, którzy zresztą nie wystąpili jeszcze czynnie w agitacji przedwyborczej. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że ostatnia sesja kongresu bynajmniej nie dowiodła jednolitości w partii demokratycznej. Jednolitość ta jest tylko pozorna. Toteż Roosevelt, mimo swej popularności i mimo swej mocnej pozycji nie zdołał przeprowadzić reformy sądu najwyższego, na której mu tak bardzo zależało.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma fakt, że przedstawiciele partii demokratycznej w izbie reprezentantów nie udzielali mu pełnego poparcia w kontynuowaniu jego New Dealu. Prezydent nie zdołał ich również pozyskać dla swych zamierzeń reformy administracji, zmierzającej do zwiększenia wpływu rządu federalnego. Mimo powtarzanych wysiłków Roosevelt nie zdołał reformy uskutecznić. W bardzo wielu doniosłych okolicznościach zarówno reprezentanci jak i senatorowie demokratyczni dali swemu nominalnemu szefowi do zrozumienia, że nie pójdą za nim, a przynajmniej, że nie pójdą za nim całkowicie. Mimo to Roosevelt nie zrażał się tym brakiem poparcia. **Sądzi on obecnie, że ma zarówno prawo jak i obowiązek udzielenia poparcia tylko tym kandydatom demokratycznym, którzy byli mu wierni, lub którzy oświadczają, że będą mu wierni w wykonywaniu śmiałych planów wbrew oporowi opieszałych i niezdecydowanych.** A mógł to tym łatwiej uczynić, że w wielu stanach odbywały się wybory wstępne, w czasie których wyborcy poszczególnych partii powoływali ludzi, mających ich reprezentować w końcowej walce wyborczej.

W przemówieniu wygłoszonym przed opuszczeniem Waszyngtonu Roosevelt postawił kwestię jasno, zalecając wyborcom wybór nie takich ludzi, którzy by mieli określone oblicze partyjne, lecz takich, którzy swym dotychczasowym zachowaniem się, czy też swoim programem dowiedli, że popierają reformy New Dealu. Oznaczałoby to zatem, że

Roosevelt zmierza do odnowienia partii demokratycznej, do odstąpienia od tradycyjnego podziału demokratów i republikanów i chce przeciwstawić zwolenników New Dealu przeciwnikom reform.

Jak dotąd, zwolennicy New Dealu wzięli górę na Florydzie i w Oklahomie, natomiast przegrali w Pensylwanii i Jowa. Ostateczny wynik jest niepewny.

Zachowanie się prezydenta i jego przemówienia wygłoszone w ciągu jego ostatniej podróży, dały powód do różnych pogłosek na temat możliwości jego trzeciego z rzędu wyboru.

W OBECNEJ KAMPANII WYBORCZEJ CHODZI MOŻE NAWET MNIEJ O CZĘŚCIOWE WYBORY,

które odbędą się z końcem b. r., ile o przygotowanie wyborów prezydenta w roku 1940. Rooseveltowi niewątpliwie zależy na tym, by w czasie wyborów z r. 1940 zwycięstwo uzyskał kandydat, który by wiernie szedł po linii, rozpoczętej przez niego. Czy kandydatem na prezydenta nie będzie po raz trzeci sam Roosevelt? Nie ma w konstytucji przepisu, wzbraniającego wyboru prezydenta na trzecią z rzędu kadencję. Wyborowi takiemu przeciwną jest natomiast tradycja polityczna Stanów Zjednoczonych. Coolidge, który z powodu śmierci prezydenta Harding a przeszedł z wiceprezydentury na stanowisko prezydenta, odmówił kandydowania na trzecią kadencję, mimo, że nie miał za sobą dwu pełnych kadencyj.

Większość wyborców amerykańskich odnosi się wrogo do wszystkiego, co mogłoby przypominać utrwalanie rządów osobistych. Toteż wszelkie pogłoski na temat trzeciej z rzędu kandydatury Roosevelta dotąd należało przyjmować zawsze z wielką ostrożnością. Ale w chwili obecnej sytuacja jest inna.

W CZASIE OSTATNIEJ PODRÓŻY ROOSEVELTA PODSUNIĘTO MU MYŚL KANDYDOWANIA PO RAZ TRZECI.

W niewielkim mieście w Colorado znaczna grupa górników wręczyła prezydentowi petycję z prośbą, by podtrzymał swój program przez ponowną kandydaturę. Roosevelt nie dał górnikom jasnej i wyraźnej odpowiedzi. Nie należy przywiązywać wielkiego znaczenia do ostrożnego milczenia prezydenta.

Zachował on milczenie również w okresie **natarczywych artykułów w prasie, żądających, by ujawnił zwolennikom prawdziwe swe intencje.** Nawet najbliżej stojący prezydenta nie wiedzą, jakie on ma w istocie intencje. W Waszyngtonie wielu twierdzi, że po prostu Roosevelt nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie i że czeka on ostatniej chwili, by ujawnić swe stanowisko.

Niewątpliwie na jego decyzję w wysokim stopniu wpłynie wynik najbliższych wyborów.

Prawdopodobnie zrezygnuje on z ubiegania się o wybór po raz trzeci, gdy przekona się, że New Deal utrzyma się i że jego następca pójdzie wytyczonym przez niego szlakiem. I dopiero wtedy może rzuciłby na szalę rozgrywki wyborczej ciężar swej powagi osobistej, gdyby widział, że nad New Dealem zawisła groźba.

KTÓŻ MÓGŁBY BYĆ WYKONAWCĄ PLANÓW ROOSEVELTA, PO JEGO USTĄPIENIU ZE STANOWISKA PREZYDENTA?

Nie mógłby być nim wiceprezydent Garner, którego podejrzewa się, mimo że nie dał niczym tego do poznania — iż nie ma uznania dla śmiałych reform prezydenta. Garner ma wielu zwolenników. **Wśród członków gabinetu umiarkowany i powściągliwy Cordell Hull, którego politykę podzielają wszyscy Amerykanie bez względu na przynależność partyjną, uchodzi za umiarkowanego zwolennika New Dealu i wielu widzi w nim kandydata, który by był kandydatem ugodowym. Inni znowu wskazują na M. Farleya, generalnego dyrektora poczt i roztropnego polityka, jako tego, który mógłby zyskać znaczną liczbę zwolenników.**

W każdym razie jedno jest pewne, że popularność prezydenta Roosevelta, której blask zdawało się osłabł, jest w dalszym ciągu bardzo wielka. **Jego powaga nie ucierpiała ani wskutek depresji gospodarczej, ani wskutek jego klęski w sprawie sądu najwyższego. W chwili obecnej, sądząc z ankiet, ogłoszonych przez dzienniki, uzyskałby on większość we wszystkich stanach, z wyjątkiem Nowej Anglii. Nie widać na razie osobistości, którą można by mu przeciwstawić z nadzieją sukcesu.**

R.

Przegląd prasy

Rozkwit frazesu zjednoczeniowego

„Kurier Warszawski“ pisze o chwaście frazeologii, który bujnie rozkwita w cieplarnianej atmosferze, wytworzonej przez propagowaną w ostatnich latach ideę „zjednoczenia narodu“.

„Najbardziej typowym okazem frazesu, który ma rozbrajać wszelki opór przeciw koncepcjom, jakie się za nim kryją, jest rzucone niedawno przez organ konserwatystów hasło dokonania pewnej konsolidacji obozu narodowego z częścią sanacji w imię — „zaprzestania sporów orientacyjnych“.

Dziennik wskazuje, że słowa o zaniechaniu sporów orientacyjnych przypominają coś znanego, mianowicie służyły one do określenia dwu przeciwstawnych sobie stanowisk społeczeństwa polskiego w czasie wojny. Tamte spory „orientacyjne“ zamilkły.

„I to właśnie ma być zachętą do zastosowania podobnego zabiegu w dniu dzisiejszym“.

„Krótkie wszakże przypomnienie charakteru konfliktu dwóch „orientacyj“ z czasu wojny uzmysłowi nam od razu, że między nim a tym przeciwieństwem, jakie po roku 1926 wytworzyło się między obozem sanacyjnym a resztą społeczeństwa, nie ma bynajmniej niezbędnej do stosowania tych samych metod analogii“.

Kogo rekomendują konserwatyści

Autor artykułu podnosi, że w czasie wojny Polacy podzieleni na dwa obozy mieli jednak cel wspólny na oku: pragnęli maksimum zdobyczy dla Polski. Natomiast:

„Czy w okresie od r. 1926 istniał wspólny cel w owej walce, jaka rozgorzała? Nie; tym celem z jednej strony, tej, która podjęła walkę, było jak największe osłabienie przeciwnika; w tej sytuacji dla strony przeciwnej pozostał właściwie tylko cel — taki sam. Ale to nie był cel wspólny“.

„Od r. 1926 w wewnętrznym konflikcie politycznym u nas możliwości jednej ze stron były zgoła odmienne, niż drugiej, by lapidarnie przeciwstawić to w prostym stwierdzeniu, że jedna miała bardzo wiele w ręku, druga — niemal nic. Sposób prowadzenia walki przez rządy pułkownikowskie z opozycją nie został jeszcze tak bardzo zapomniany w kraju, by można było to zapomnienie wyzyskiwać już na rzecz jakichś nowych kombinacyj politycznych. Z drugiej zaś strony obiektywne wyniki rządów pp. Sławka, Jędrzejewicza, Kozłowskiego, Zawadzkiego też jeszcze niezupełnie wywietrzały ludziom z pamięci, choćby dlatego, że, mimo nieraz usilnych starań ich dzisiejszych następców, nie zdołały całkowicie wywietrzeć z rzeczywistości. I dlatego nie jest to kwestia samej „orientacji“, lecz politycznej odpowiedzialności określonych ludzi, odpowiedzialności, którą każdy przecież działacz publiczny za swą politykę ponosi.

A właśnie nie kogo innego, tylko tych panów, panów pułkowników rekomendują dziś konserwatyści na sojuszników ugrupowań obozu narodowego. I tu przychodzi różnica ostatnia, z punktu widzenia polityki praktycznej decydująca. Zapomnienie sporów orientacyjnych w r. 1919 miało ten doniosły wynik w realności politycznej, że przyczyniało się do konsolidacji narodu. Po obu bowiem stronach „orientacyjnych“ skupione były poważne odłamy społeczne. Co ma dzisiaj „konsolidować“ porozumienie pp. pułkowników z obozem narodowym? Pora wreszcie powiedzieć jasno, że „obóz“ pp. pułkowników ma — właśnie tylko pułkowników; masa szeregowców jest gdzie indziej. I bodajże cała kombinacja owej „konsolidacji“ w gruncie rzeczy sprowadzać by się musiała do tego, by pp. pułkownikom dostarczyć wreszcie jakichś podkomendnych. Takie „zaprzestanie sporów orientacyjnych“ musiałaby jednak poprzedzić krańcowa dezorientacja tych, którym się formułę „orientacyjną“ podsuwa“.

Trzeba dobrego przykładu

Nie wystarczy dostarczenie środków szerzenia kultury, trzeba jeszcze wlać w nie odpowiednią treść.

„Kulturę życia podnoszą przede wszystkim przykłady życia doskonałego, obniżają nieład w życiu tych, co przodują narodowi...

Kultura życia zbiorowego, to poszanowanie prawa, ład w stosunkach małżeńskich, dobry duch wychowawczy, poświęcenie i ofiarność ludzi będących na scenie życia, czystość rąk i czystość środków stosowanych przez działaczy publicznych.

Wyobraźmy sobie społeczeństwo, gdzie miejsce prawa zastępuje gwałt fizyczny i samosądy, gdzie nieład życia rodzinnego jest powszechny, gdzie wychowanie oparte jest na fałszywych zasadach, gdzie rządzący i rządzeni innymi przemawiają językami, gdzie panuje powszechny wyścig po posady i rozpychanie się łokciami, gdzie króluje niepodzielnie chamstwo... Czy w takim społeczeństwie przyda się na coś tworzenie „ośrodków dyspozycyjnych“ i uważanie za główne narzędzie kultury czegoś w rodzaju „policji obyczajowej“.

„Ukraina“ w centralnej Małopolsce

Agencja „Kabel“ pisze: Z szeregu miejscowości Małopolski centralnej i zachodniej donoszą nam korespondenci o wzmożonej akcji Ukraińców. W licznych rdzennie polskich wsiach osiadają ukraińscy inteligenci, bądź to jako kupcy, adwokaci czy lekarze, siejąc nienawiść do wszystkiego, co polskie.

Ostatnio na terenie Łemkowszczyzny, w powiatach jasielskim, krośnieńskim, gorlickim, a nawet nowosądeckim **czynione są bardzo usilne przygotowania do uroczystych obchodów z okazji 950-lecia przyjęcia chrześcijaństwa na Rusi.** W wielu wsiach wznoszone są krzyże z napisami: „Na pamiątkę 950-lecia chrztu Ukrainy“. Dochodzi do tego, że krzyże te wyrastają po nocach, jak grzyby po deszczu. Sprawców zaś miejscowa ludność ochrania, a ich nazwiska zachowuje w tajemnicy, bądź to obawiając się terroru, bądź też ulegając wpływom agitacji. W powiecie sanockim i leskim daje się obserwować ten stan rzeczy w rozmiarach jeszcze groźniejszych. W miasteczku Baligrodzie zdawien dawna polskim Ukraińcy przez agitację zdołali opanować wszystkie instytucje. Na czele gminy stoi jeden z adwokatów — filo-ukrainiec, całym zaś samorządem miejskim kieruje jego zastępca adw. Zańkow, który za czasów wojny polsko-ukraińskiej był komisarzem ukraińskim, a nawet — jak sobie ludność opowiada — wystawił na rynku szubienicę dla niektórych Polaków, obecnie jeszcze żyjących w Baligrodzie. O zastraszającym stanie niech świadczy fakt, że Ukraińcami są: lekarz, weterynarz, komornik sądowy, sekretarz gminy, nauczycielka w szkole, sędzia, czterech urzędników w Sądzie Grodzkim itp. **Ludność, nawet polska, przychodząc do gminy czy sądu zmuszona jest wystawiać się w języku ukraińskim.** W okolicznych wsiach sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Dochodzi do tego, że dzieci polskie w wielu wypadkach nie chcą uczęszczać na naukę religii rzymsko-katolickiej, gdyż dzieci ukraińskie wyśmiewają je i dokuczają.

Stan powyższy zaobserwować można w 80% wsi i miasteczek okolicznych.

Sprawa ta urasta do zagadnienia ogólno-narodowego i zająć się nią winny jako poważnym problemem — decydujące czynniki. „Ukraina“ w środkowej i zachodniej Małopolsce musi być zlikwidowana. Przede wszystkim zaś ktoś musi być całkowicie za ten stan odpowiedzialny, gdyż sytuacja obecna stwarza wiele nicjasności w tym względzie.

K. Bel.

Spółdzielnie niemieckie — to placówki polityczne

Na ostatnim walnym zebraniu okręgu toruńskiego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. dyr. Stefan Preibisz część swego sprawozdania poświęcił spółdzielniom mleczarskim na Pomorzu, gdzie przewagę ma mniejszość niemiecka. „Specjalnie ważnym zagadnieniem na Pomorzu — mówił dyr. Preibisz — jest równouprawnienie polskich rolników dostarczających mleko do mleczarń niemieckich. Jest to sprawa znana, lecz niedostatecznie jeszcze doceniana przez samych rolników. Przypomnę, że przed wojną nie było polskich parowych mleczarń spółdzielczych na tutejszym terenie, głównie dla braku długoterminowego kredytu, a niemieckich było 63 o przerobie około 60 milionów litrów. Obecnie mamy polskie 42 mleczarnie parowe o przerobie ca 70 milionów i 42 niemieckie o przerobie ca 80 milionów litrów. Charakterystycznym jest, że w liczbie 42 polskich, jest 17 placówek spolszczonych i 25 nowo założonych. W roku 1938 nastąpiło spolszczenie dalszych 3 mleczarń niemieckich, a do końca roku liczba ta powiększy się o dalsze 4—5 placówek. **Wynik byłby znacznie korzystniejszy, gdyby postawa polskiego społeczeństwa była bardziej zdecydowana.** Jako zasadę trzeba przyjąć, że bez względu na trudności, robione przez Niemców, trzeba w krótkim czasie spolszczyć te mleczarnie, w których dostawa Polaków wynosi 50 lub więcej procent. Mleczarnie, które przerabiają przeważnie mleko od Niemców i Polaków na członków nie przyjmują, a takich placówek jest zaledwie kilka, niech pozostaną placówkami gospodarczymi o charakterze czysto niemieckim, ale wtedy żaden Polak nie powinien do takiej politycznej, a nie gospodarczej placówki, swego mleka odsyłać. Obowiązkiem polskich organizacyj jest tak zorganizować sieć mleczarń polskich, aby każdemu Polakowi umożliwić dostawę mleka na korzystnych warunkach do polskiej mleczarni. Właśnie bowiem na Pomorzu musimy zrzucić z siebie nawet cień zależności gospodarczej od żywiołów, stojących pod komendą obcego państwa. Jest to praca nie łatwa, ale prowadzona systematycznie, z uporem i bezwzględnie, niewątpliwie da pożądany wynik, jak to widzimy na licznych już przykładach“.

Z dnia

„Ośrodek dyspozycyjny“ nie podniesie kultury

Jeden z rządowych organów prasowych uznał, że sprawa podniesienia kultury narodowej ruszy z miejsca, ponieważ Rada Naczelna OZN powzięła w dniu 13 b. m. uchwały w sprawie utworzenia kulturalnego „ośrodka dyspozycyjnego“. Rok 1937/38 ma być rokiem „wielkiego, kulturalnego dzieła w Polsce“. „Warszawski Dziennik Narodowy“ odpowiada na to, że w sprawach kultury nie pomoże „ośrodek dyspozycyjny“.

„Bo to nie są zagadnienia formalne, administracyjne, to są procesy duchowe bardzo subtelnej natury. O. Z. N. nie może podołać dużo prostszemu zadaniu — podniesienia kultury politycznej, a cóż dopiero mówić o kulturze ogólnej“.

Zajęty...

Dzisiaj — chociaż wszędzie można słyszeć, że bezrobocie się sroży — po prawdzie nie ma człowieka, który nie miałby jakiegoś zajęcia. Ten ma takie zajęcie, inny — inne; ten ma pensję zajętą, ten znów meble, tamten serce. W rezultacie każdy człowiek albo j e s t zajęty, albo m a zajęcie. Taka już — widać — człowiecza dola.

Oto, nie dalej, jak wczoraj, zaszedłem w odwiedziny do jednego przyjaciela.

— O, pan bardzo zajęty — przywitała mnie w progu służąca.

— Nie zajmę mu wiele czasu — mruknąłem, wchodząc do salonu.

— Jak się masz — powitał mnie przyjaciel, gdy mnie tylko zobaczył. — Wybacz, że nie wstaję, ale jestem zajęty...

— Widzę, widzę — rzekłem — telefonujesz? Za interesami, co?

— Niby tak, ale nie mogę się dodzwonić. Od godziny telefon jest zajęty. Zeznania podatkowe przez telefon składa, czy co? Sam nie wiem!

— A do kogo ty dzwonisz? — zapytałem.

— Do tego literata sławnego N. — rzekł mój przyjaciel, zakręcając tarczą. Znasz go chyba?

— Z widzenia. Wczoraj go nawet widziałem na ulicy. Świetnie wygląda. Niedługo będzie grubszy, niż jest wysoki...

— Aha! Jednym — widzisz — powodzenie uderza do głowy. Innym do brzucha...

— A może to w jego rodzinie jest dziedziczne?

— Ejże — zaśmiał się mój przyjaciel. — Znajdź mi ino jakiego biedaka, który by chorował na taką chorobę...

Zaśmialiśmy się obaj, bo faktycznie biedacy jakoś nie dziedziczą po rodzicach słonności do tycia.

— Co ty do niego masz za interes? — zapytałem po chwili.

— Protegi szukam. Chcę koniecznie bratanka upchać do kolei...

— Do kolei? Szkoda twojego zachodu. Głową muru nie przebijesz...

— Głową nie, ale plecami zawsze — zaśmiał się mój przyjaciel. Tutaj zakręcił tarczą telefonu.

— Mam! — krzyknął triumfalnie — uzyskałem połączenie! Przepraszam cię na chwilę...

— Ależ proszę — rzekłem, zagłębiając się w fotelu.

— Hallo, czy pan N.? — zakrzyczał mój przyjaciel do słuchawki. — Co? Pytam się: czy pan N.? Tak? Aaa... Moje uszanowanie, moje uszanowanie! — tu mój przyjaciel się nisko ukłonił. — Co proszę?... Mówię: m o j e u s z a n o w a n i e! Nie, nie przecież mówię wyraźnie: moje uszanowanie! Nie! M o j e — mój przyjaciel krzyczał, aż mu żyły nabrzmiały na szyi. — M, jak m a s ł o! Co? Nie „hasło“, tylko „masło“...

Widać albo telefon działał wadliwie, albo bębenki p. N., dość, że mój przyjaciel zmierzwił czupryne desperackim gestem.

— Jak ma-as-sło — wrzeszczał do słuchawki. Ależ nic nie zgasło! Proszę słuchać: sylabizuję! Em, jak muł! Mu-uł! Tak, tak — muł. Wszystko jedno jaki muł. Może być muł, jak błoto, może być muł, jak koń.

Mój przyjaciel odetchnął z ulgą.

— Nareszcie — szepnął. — Co? Nazywam się Nitecki! Nitecki, jak nitka. Jak nitka! No taki cienki sznurek... Nie naskórek, tylko sznurek! Sznurek...

Miałem już dość tej „rozmowy“.

— Wychodzę — rzekłem półgłosem do przyjaciela. — Wpadnę tutaj za godzinę, albo zadzwonię...

Mój przyjaciel nawet na mnie nie spojrzał. Taki był zajęty wykrzykiwaniem do słuchawki.

— Ależ nie nazywam się Sznurek, tylko Nitecki!

Zamknąłem cicho dzwi za sobą i wybiegłem na schody.

— Uff — odetchnąłem. — Jeszcze kilka minut a dostałbym chyba pomieszania zmysłów.

Po godzinie przypomniałem sobie o Niteckim. Próbowałem się połączyć z nim telefonicznie, ale nie mogłem uzyskać połączenia. Poszedłm więc na piechotę.

— Pan jeszcze telefonuje — przywitała mnie służąca.

— Rzeczywiście — szepnąłem, zatrzymując się w przedpokoju.

— Hallo — dobiegł do mnie głos Niteckiego — Pe, jak po-seł. Nie osioł, tylko poseł!

Cofnąłem się.

— Przyjdę innym razem — rzekłem do służącej. Po czym zbiegłem szybko po schodach.

Gdy po godzinie próbowałem się połączyć z Niteckim, okazało się, że telefon jego był nadal zajęty...

Peer.

Wiadomości sportowe

Hebda ₒroni Mitica a Baworowski Kovacsa

W MECZU LWÓW — ZAGRZEB.

W piątek rozpoczął się we Lwowie międzynarodowy mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów. Barw Zagrzebia bronią: Mitic i Kovacs, ze strony Lwowa grają: Hebda i Baworowski. W pierwszym dniu meczu rozegrano dwie gry pojedyncze: Baworowski wygrał z Kovacsem 6:3, 6:4, 6:2. Jugosłowianin grał b. słabo, a Baworowski również zbytnio się nie wysilał, mając i tak zapewnione łatwe zwycięstwo. Spotkanie Hebdy z Miticem miało przebieg zupełnie odmienny. Walka była bardzo zażarta, a szczególnie zacięty przebieg miał set pierwszy, który zakończył się zwycięstwem Hebdy 7:5. W dwóch następnych setach Hebda zagrał lepiej, wygrywając kolejno 6:2 i 6:0. W tym ostatnim secie Jugosłowianin po prostu nie odbił ani jednej piłki. Po pierwszym dniu turnieju Lwów prowadzi 2:0.

CZY POLSKA ZDOBĘDZIE PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ?

W dniach 26, 27 i 28 b. m. odbędzie się w Zlinie ostatni mecz tenisowy o puchar Europy Środkowej pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Składy obu drużyn nie są jeszcze definitywnie ustalone, Czechosłowacja prawdopodobnie wystawi Menzla, Cejnara, Hechta i Drobny'ego w grach pojedynczych, a pary Menzel—Cejnar i Hecht—Drobny w grach podwójnych. Barw Polski bronić będą Tłoczyński, Hebda, Baworowski i Spychała. Mecz ten zadecyduje, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w turnieju. W razie wyniku remisowego pierwsze miejsce przypadnie Polsce. We wtorek zaś wyjeżdża nasza reprezentacja do Zlinu.

AUSTRALIA PROWADZI 2:0 Z NIEMCAMI.

W Brooklinie, w pierwszym dniu finałowego meczu międzystrefowego o puchar Davisa, pomiędzy mistrzem strefy europ. Niemcami i mistrzem strefy ameryk. Australią, Australijczycy odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0. **Bromwich pokonał Henkla** 6:2, 6:3, 6:3, a **Quist Metaxę** 6:3, 6:2, 6:1.

TRZECI START AMERYKAŃSKICH PŁYWAKÓW W NIEMCZECH.

Przed meczem Ameryka—Europa w Hamburgu startowali wczoraj amerykańscy pływacy i osiągnęli następujące wyniki: 100 m. stylem dowolnym — Fick (Ameryka) 1:00,4, 2) Fischer (Niemcy) 1:00,7. 400 m stylem dowolnym — Flanagan (Ameryka) 4:50,2, 2) Plath (Niemcy) 4:59,1. 200 m. stylem klasycznym — Balke (Niemcy) 2:44,8, 2) Sietas (Niemcy) 2:48,5. 100 m. na wznak — Schlauch (Niemcy) 1:10, 2) Nieske (Niemcy) 11:12,3. 3 x 100 m. stylem dowolnym — Ameryka 3:02,8, 2) Niemcy 3:06,8. Dziś rozpocznie się sensacyjny mecz pływacki między dwoma kontynentami, którego wyniki podamy w jutrzejszym numerze.

SZNAJDER ATAKUJE REKORD POLSKI.

W niedzielę odbędą się w Katowicach wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych zawodników z całej Polski. Startują m. inn. Soldan, Zylewicz, Sznajder, Drozdowski, Rakoczy, Danielak, Chmiel, oraz znany bokser Piłat. Kulminacyjnym punktem zawodów będzie próba pobicia rekordu Polski w skoku o tyczce przez najlepszego obecnie tyczkarza Europy Sznajdra.

Radio

„CZY WIECIE JAK SIĘ DAWNIEJ JEŻDZIŁO DO UZDROWISK“. Dowiemy się o tym w poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 15.30 z rozmowy, opracowanej przez dr J. Regułę z dr K. Pieradzką. Dawniej, do nielicznych zresztą kąpielisk na terenie Polski, jeżdżono rzadko i wyłącznie szlachta. Królowie i magnateria jeździli przeważnie do zdrojowisk zagranicznyh, jak Karlsbad, Baden, Bardiów, Trenczyn i inne. Historia tych wyjazdów zainteresuje słuchaczy radia, którzy ubawią się anegdotycznymi szczegółami kuracyj, przeprowadzanych w ubiegłych wiekach i dowiedzą się jak w zagranicznych „badach“ nasi kuracjusze ton nadawali.

DWIE NOWE STACJE KRÓTKOFALOWE W POLSCE. Z dniem 18 sierpnia uruchomione zostały dwie nowe stacje krótkofalowe z antenami kierunkowymi na Amerykę Południową. Stacje te, a mianowicie SP 19, długość fali 19,84 mtr., częstotliwość 15.120, kc./s oraz SP 25, długość fali 25,55, częstotliwość 11.740 kc./s; nadawać będą tytułem próby ten sam program co dotychczasowe stacje SPW i SPD w godzinach od północy do 3-ej, według czasu środkowo-europejskiego. Dzięki uruchomieniu dwóch nowych stacyj krótkofalowych, Polskie Radio obsługiwać będzie swym programem obie Ameryki, gdyż jak wiadomo, stacje SPW, SPD posiadają anteny kierunkowe na Amerykę Północną, na nowe stacje SP 19 i SP 25 na Amerykę Południową. Dla orientacji słuchaczy polskich stacji krótkofalowych podajemy wykaz fal, na których można odbierać audycje krótkofalowe z Polski: SPD — 26,01 mtr.; SPW — 22,00 mtr; SP 19 — 19,84 mtr; SP — 25 — 25,55 mtr.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 22 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Audycja poranna; 6.20 Płyty 6.45 Gimnastyka; — 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych: 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Pogadanka „Wśród rodaków w Brazylii“; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: Odczytanie programu na dzień następny; 18.00 Pogadanka sportowa; — 18.10 Utwory muzyczne; 19.00 „Kawaler srebrnej róży“ — opera Rysz. Straussa; 20.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; — 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Czy wiecie, że“... 17.00 Melodie filmowe; 17.10 Audycja z Katowic; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna; 6.20 Muzyka lekka na płytach; — 13.50 Lokalne wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.05 „Radiofonizacja kraju“; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.30 Gawęda o literaturze; 17.00 Pogadanka „Tarnogórskie tajemnicze królestwo skarbnika“; 17.10 Koncert muzyki; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Odczytanie programu na dzień następny.

Lwów, godz. 8.00 „Zaczynamy tydzień“ — pogodna audycja poranna; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 14.15 Koncert popołudniowy; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Tajemnice Lwowa“ powieść; 17.00 Wiad. bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Znacie, to posłuchajcie“ koncert; 17.55 „Hallo — uwaga“.

Programy stacyj zagranicznych: 19.00 **Deutschlandsender.** „Kawaler srebrnej róży“ — opera; 19.55 **Hilversum I.** Koncert symfoniczny; 20.00 **Droitwich** Koncert symfoniczny; 20.30 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny; 20.45 **Radio Paris** Festival Ravela; 20.55 **Sofia** Koncert symfoniczny; 21.30 **Rzym** Koncert symfoniczny; 21.35 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny.

Rozwój spółdzielczości na wsi

W najświeższym numerze „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego“ znajdują się ciekawe dane dotyczące ruchu spółdzielczego na wsi. Ogólna liczba rolników w spółdzielniach związkowych wynosiła na koniec 1936 r. — **2.000 tys.** Z tego **1.422 tys.** należało do spółdzielni polskich, **538 tys.** do ruskich i ukraińskich, **42 tys.** do niemieckich i **6 tys.** do żydowskich. Do spółdzielni kredytowych rolniczych należało **693 tys.** rolników, **299 tys.** należało do spółdzielni kredytowych powszechnych, **524 tys.** do mleczarskich, **292 tys.** do rolniczo-spożywczych, **127 tys.** do spożywców, **54 tys.** do rolniczo-handlowych i **17 tys.** do innych.

Zwraca uwagę fakt, że rolnicy ukraińscy i ruscy stanowią **26,7%** ogółu rolników zrzeszonych w spółdzielniach, podczas gdy odsetek narodowościowy ukraińców i rusinów wśród ludności wiejskiej wynosi tylko **18%**. Podobnie wygląda sprawa w porównaniu z Niemcami. Wśród ludności wiejskiej woj. poznańskiego stanowią oni **11,7%**, a wśród rolników spółdzielców **30%**, odpowiednio w woj. pomorskim — **11,2%** i **28,3%**, na Śląsku — **4,2%** i **6,7%**.

Interesujące też są liczby zespołów rolniczych (gospodarstw samodzielnych) z liczbą rolników zrzeszonych w spółdzielniach. Okazuje się, że odsetek zespołów rolniczych zorganizowany spółdzielczo wynosi w Polsce na koniec 1936 r. — **58,4**. W spółdzielniach kredytowych udział ten wyraża się liczbą **29,0%**, w mleczarskich — **15,2%**, w spółdzielniach spożywców i rolniczo-spożywczych — **12,2%**, w rolniczo-handlowych — **1,6%**.

Terytorialnie najbardziej skooperatyzowane są **województwa południowe i woj. śląskie.** Tak więc w woj. tarnopolskim wyraża się to odsetkiem **105,3** (wskutek wielokrotnego członkostwa), w woj. stanisławowskim — **100,1**, w woj. lwowskim — **93,7**, śląskim — **90,5**, poznańskim — **92,1**, krakowskim — **79,9** itd. Najgorzej pod tym względem wyglądają woj. wschodnie. Na przykład woj. poleskie wykazuje wskaźnik kooperatyzacji **24,41**.

—ooo—

Kilka cyfr o „Jarmarku Poleskim“

Otwarty w tych dniach „Jarmark Polski“ w Pińsku, jako centralna stała impreza „Dni Polesia“ *organizowany jest po raz trzeci.* Rozwój gospodarczy „Jarmarku“ dokonywa się z żywiołowym rozpędem. Można spodziewać się, że i liczba zwiedzających wzrośnie proporcjonalnie do cyfr roku ubiegłego.

W roku 1937 wydano na „Jarmarku“ *42.000 biletów* zwiedzającym, zaś zniżki kolejowe długodystansowe były wykupione przez blisko 7.000 osób. Był to wzrost kolosalny w stosunku do frekwencji poprzedniego roku 1936, wynoszącej *6.7.000 zwiedzających w ogóle.*

Tegoroczny teren „Jarmarku“ został wzbogacony przez budowanie obszernego i estetycznego Pawilonu Łowieckiego, zawierającego niezwykle ciekawą i bogatą wystawę eksponatów lokalnych oraz z Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej. Osobliwością regionalną są warsztaty ceramiczne garncarzy poleskich, oraz „kureń“ rybacki, pomysłowy szałas, charakterystyczny dla Polesia, wreszcie zwierzyniec fauny polskiej.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 20 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica jednolita (dworska) czerw.	23.75—24.00
Pszenica jednolita (dworska) biała	23.75—24.00
Pszenica zbierana (targowa)	23.25—23.50
Żyto jednolite (dworskie)	17.10—17.40
Żyto zbierane (targowe)	16.75—17.10
Jęczmień pastewny	15.50—15.75
Owies jednolity (dworski)	15.50—16.00
Owies zbierany (targowy)	14.50—15.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna z workiem	
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	42.25—44.75
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	40.25—41.25
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.75—36.75
Mąka pszen. razowa 0-95 proc.	30.25—30.75
Mąka pszen. gat. II 30-65 proc.	34.25—35.25
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc.	28.25—29.25
Mąka pszen. gat. III. 65-70	21.00—22.00
Mąka pastewna	13.00—13.50
Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00

Tendencja ogólna: wyczekująca.

Za dusze ś. p.

Wandalina Beringera i Rodziny

zostanie odprawiona Msza św. w poniedziałek dnia 22-go sierpnia

za dusze ś. p.

M. Beringerowej i jej Rodziny

we wtorek dnia 23-go sierpnia w kościele św. Szczepana

DLA EMIGRANTÓW Z AUSTRII.

Wiedeń, 20. VIII. (PAT). Wiedeński konsulat szwajcarski ogłosił, że z dniem dzisiejszym zamknięto granicę szwajcarską dla emigrantów z Austrii. W związku z tym dodać należy, że w ostatnich tygodniach przekraczały granicę tę codziennie większe grupy austriackich emigrantów. — Otrzymywali oni po przybyciu do Szwajcarii po 20 franków zapomogi tygodniowej, a pobyt ich tam uważany był za przejściowy. Jednak ze względu na trudności otrzymania pozwolenia na wjazd do innych krajów, poczęły się gromadzić w miastach szwajcarskich tak wielkie ilości emigrantów, że zmusiło to obecnie władze szwajcarskie do zamknięcia granicy dla emigrantów z Austrii.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 21 SIERPNIA. Św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, Wdowy. Urodziła się w r. 1572, po śmierci męża założyła zakon SS. Wizytek. Zmarła w r. 1641.

Wschód słońca o godz. 4.27, zachód o godz. 18.50. Długość dnia 14 godzin 23 minuty.

——oOo——

Kronika krakowska

POWRÓT KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY. Książę Metropolita Sapieha powrócił z zagranicy, gdzie przebywał na kuracji.

POGRZEB Ś. P. KONSTANTEGO KRUMŁOWSKIEGO. W sobotę o godz. 15.30 odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb ś. p. Konstantego Krumłowskiego. W pogrzebie wzięli bardzo licznie udział literaci, dziennikarze i artyści Teatru Miejskiego. Nad trumną przemówił prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr Lankau.

STRAŻNICY NOCNI NIE STRAJKUJĄ. Jak nas informują, Krakowski Zakład Czuwania funkcjonuje normalnie i wszyscy strażnicy nocni pracują.

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII W PARKU JORDANA. Uroczyste zakończenie półkolonii dla dzieci w parku Jordana, odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 11.

PŁONICA PANUJE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego zgłoszono od dnia 14 do dnia 20 b. m. następujące choroby zakaźne: płonica 14, błonica 4, dur brzuszny 1, krztusiec 7, odra 2.

OTWARCIE KANAŁU MIEJSKIEGO W UL. KS. JÓZEFA. Zarząd Miejskich Wodociągów i Kanalizacji ogłasza o otwarciu kanału miejskiego w ul. Ks. Józefa na przestrzeni od m 1 do 63 i od m 2 do 24, z dniem 20 b. m. W myśl zarządzenia ministra spr. wewnętrznych z dnia 13 lipca 1934 r. wszystkie realności położone przy tej ulicy winny być w terminie do jednego roku zaopatrzone w domowe urządzenia kanalizacyjne i połączone z kanałem miejskim.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI, KTÓRZY PRZYJECHALI DO KRAKOWA NA „GOŚCINNE WYSTĘPY“. Znani złodzieje kieszonkowi Jan Małaniak, lat 31, ze Lwowa i Antoni Bielawski, lat 30, z Niska, którzy specjalnie przyjechali do Krakowa na występy złodziejskie i przyłączyli się do bawiącej w Krakowie wycieczki angielskiej, celem okradzenia uczestników tej wycieczki, zostali aresztowani.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Józef Mosurski l. 50 mechanik Państw. Fabr. Wyrob. Tyt.; śp. Ma-[illegible] Wymazałowa l. 70, wdowa; śp. z Ławickich Jadwiga Michalikowa l. 70, ob. m. Krakowa; Śp. ks. Józef Górny l. 71, proboszcz przy kościele Bożego Ciała.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. Przy zakończeniu oktawy uroczystości Wniebowzięcia Matki Boskiej, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele N. Panny Marii od soboty 20 b.m. do poniedziałku 22 b. m. włącznie.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 20. VIII. „Nowa Dalila“.
Niedziela 21. VIII. „Nowa Dalila“.
Poniedziałek 22. VIII. „Wiosenne porządki“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pat i Patachon w raju“ i „Blaski i cienie“.

APOLLO: „Dwaj mężowie pani Vicky“ (Loretta Young i Tyrone Power).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 20 — 23 sierpnia 1938 r. włącznie: „Nieusprawiedliwiona godzina“ — Gusti Huber, Hans Moser. Nadprogram: Balet „Tanagra“.

L. O. P. P.: „Cytadela warszawska“.

PROMIEŃ: „Ucieczka Tarzana“, ponadto jako uzupełnienie „W obronie dziecka“ (Pursuit).

STELLA: „Kaprys milionera“ (M. Rokk, H. Söhnker).

SZTUKA: „Ludzie Wisły“.

ŚWIT: „Pod żółtą flagą“. W roli gł. Hans Albers oraz Olga Czechowa i Dorota Wieck.

UCIECHA: „Agentka H 21“.

WANDA: „Ślepy zaułek“. W roli gł.: Silvia Sidney, Joel Mc Crea, Claire Trevor.

——:oOo:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem interesująca, pełna żywości akcji i dowcipu komedia Fr. Molnara „Nowa Dalila“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: J. Wernicz, H. Bielska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, A. Possart, W. Woźnik i W. Kolwas. W poniedziałek świetna komedia L. E. Huxley'a „Wiosenne porządki“.

——x——

PIERWSZY POLSKI ZESPÓŁ LUDOWO-PROPAGANDOWY W DOMU ŻOŁNIERZA.

W poniedziałek dnia 22 bm. zespół „Tanagra Poloniae“ zaprezentuje obraz ludowy p. t. „Święto na Kujawach“ w oryginalnych strojach kujawskich.

O kanonizację Bł. Bronisławy

Od szeregu lat prowadzi konwent PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu żywą *propagandę kultu bł. Bronisławy*, by w ten sposób przyspieszyć chwilę jej *kanonizacji*. Konwent PP. Norbertanek w Krakowie wydał w tym celu rozmaite druki, jak *życiorysy, nowenny* małe i większe, różne *obrazki* jednobarwne i kolorowe *obrazy, medaliki, relikwiarzyki* w formie szkaplerzyków, litanie, ulotki i t. p.

W kościele PP. Norbertanek w Krakowie odprawia się nieustannie *nowenna* do bł. Bronisławy. Przed Jej ołtarzem i relikwiami w każdy *wtorek o godzinie 7 i pół* rano bywa *Msza św.* ku czci naszej Patronki, poczem odmawia się litanię i inne modlitwy.

NOWENNA DO BŁ. BRONISŁAWY.

Dnia 23 sierpnia rozpocznie się w kościele PP. Norbertanek w Krakowie *nowenna do bł. Bronisławy* jak w latach ubiegłych przed Jej uroczystością. Codziennie *Msza św.* śpiewana przed ołtarzem i relikwiami bł. Bronisławy o godz. 7½ i odmówienie nowenny na oznaczone intencje.

——:oOo:——

Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy

Organa policji zatrzymały w piątek znanych włamywaczy Tadeusza Pyżowskiego, lat 28, z Krakowa, robotnika i Edwarda Prochowicza, lat 32, robotnika, za kradzież z włamaniem do mieszkania Edwarda Mitki w Krakowie, przy ul. Krakusa 15. Poszkodowanemu Mitce złodzieje skradli większą ilość garderoby, którą przynieśli celem spieniężenia do znanych paserów Józefa i Heleny Bratko, zam. w Krakowie, przy ul. Mostowej 10, i tam przy transakcji zostali ujęci. Tak paserów Bratków jak i złodzici odstawiono do aresztów Wydz. Śledczego. Trzeci sprawca kradzieży, który stał na straży przed domem Bratków przy ul. Mostowej 10, na widok policji zdołał zbiec, jednak nazwisko jego jest znane i czyni się za nim poszukiwania. Wszyscy wymienieni zatrzymani mają na sumieniu szereg włamań mieszkaniowych na terenie Krakowa i byli od dawna poszukiwani.

Wścieklizna u psa w Płaszowie

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w dz. XXI. Płaszów, Zarząd miejski wydał następujące zarządzenie:

1) Dzielnicę XXI. Płaszów, jako zagrożoną wścieklizną, zamyka się na okres 3 miesięcy, tj. od dnia ogłoszenia do 6. XI. b. r. dla swobodnego wypuszczania psów. Wyjątek stanowią psy policyjne i myśliwskie tylko w czasie używania ich do pracy.

2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne.

3) Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu miejskiego, Oddział Weterynarii Wydziału Zdrowia Publicznego, ul. Poselska 10, po uprzednim uznaniu psa przez lekarza weterynaryjnego za niepodejrzanego o wściekliznę.

4) Nie stosujący się do zarządzeń niniejszych właściciele psów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności, psy zaś wolnobiegające, chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, a złowione przez oprawcę, będą w ciągu 48-miu godzin zgładzone.

Migawki

„Ucieczka od życia“

Samobójstwa są w Krakowie stosunkowo dość częste. Na podstawie cyfr ogłoszonych w Sprawozdaniu Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego za rok 1937, było w ubiegłym roku w Krakowie 223 zamachów samobójczych. A więc częściej niż co drugi dzień zdarza się w Krakowie zamach samobójczy.

Jeśli chodzi o rodzaj samobójstwa, to najczęściej „praktykowanym“ przez krakowian sposobem odebrania sobie życia jest — otrucie... W ubiegłym roku było w Krakowie 126 otruć.

Znacznie mniej krakowian, bo 30, „uciekło od życia“ przez zadanie sobie „ran ciętych“, a więc np. przez poderżnięcie gardła, albo przez zranienie się nożem w piersi itp. „Kulę w łeb“ wybrało w ubiegłym roku 17 krakowian. Równe mniej więcej cyfry odnoszą się do powieszenia (11) i „rzucenia się z wysokości“ (10). Najmniej jest kandydatów na topielców (3), zatrucie gazem lub cza-dem itp.

* * *

Bardzo smutna statystyka i złowrogie cyfry. Nie mówi ona o przyczynach samobójstw, ale z kroniki dowiadujemy się co pewien czas, że najczęstszymi przyczynami samobójstw są: brak środków do życia, choroba (zwłaszcza rozstrój nerwowy) i... zawód miłosny. Niekiedy samobójcy jako powód „ucieczki od życia“ podają po prostu — „niechęć do życia“...

* * *

Czytelnik gazet, czytając często o samobójstwach, tak się w końcu „ostrzaska“ z kronikarskimi wiadomościami o zamachach samobójczych, że nie wywierają one na nim zbyt wielkiego wrażenia. Przyzwyczaił się on, że jak nie może być „kroniki“ bez jakiegoś „aresztowania“ czy też „nieszczęśliwego wypadku“, tak z zasady nie może w kronice braknąć rubryki „samobójstwa“.

A przecież problem tak częstych samobójstw w Krakowie jest bardzo ważny i godny zastanowienia.

M.

Ostateczna likwidacja austriackich placówek dyplomatycznych

Jak się dowiadujemy, w Warszawie zakończyło się likwidowanie dawnych placówek dyplomatycznych i konsularnych austriackich w Polsce. Biura dawnego poselstwa austriackiego w Warszawie przekształcono na wydział gospodarczy ambasady Rzeszy Niemieckiej.

INWALIDZI PRZY ROBOTACH ZIEMNYCH.

Jak dalece zostały uruchomione roboty fortyfikacyjne nad granicą francuską świadczy fakt, że w Zagłębiu Saary wszyscy inwalidzi pracy do 65 lat zostali zmobilizowani i wcieleni do oddziałów robotniczych. Kto się uchyla od tego obowiązku, wstrzymana zostaje mu wypłata zasiłku.

Sygn. akt. III. Km. 1462/37.
Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.
Dłużnik: Wawrzon Jan w Łukowej.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 października 1938 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 404 i 518 ks. gr. gm. kat. Łukowa, składającej się z lwh. 518 z parcel lk. 603/8 604/15, — lwh. 404 z parcel lk. 45/2, 821/21, 821/30, które stanowią w większości grunta orne i część pastwiska.

Na realności lwh. 404 parc. bud. lk. 45/2 stoi dom drewniany słomą kryty o 1 izbie komorze i sieni, w szczycie stajnia, podłogi z gliny. Stodoła z dyli kryty słomą o 1 klepisku. W ogrodzeniu 5 drzewek owocowych. Studni brak. Całość ogrodzona sztachetami, położonej w Łukowej, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni lwh. 404 łącznie 472 m. kw., lwh. 518 1 ha, 72 a i 63 m kw., która stanowi własność Wawrzona Jana.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie przy Sądzie grodzkim.

Powyższa nieruchomość została oszacowana lwh. 404, 2.349.60 zł, lwh. 518, 2.762.08 zł. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł ad 1) 1.762.20; ad 2) 2.071.56.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł ad 1) 234.96; ad 2) 276.20, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 10 sierpnia 1938 r.

Stanislaw Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Sygnatura: I. Km. 1802/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1938 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Sarego Nr. 24, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Wasserberga, składających się z maszyny do pisania Smith, maszyny do pisania Remington, urządzenia domowego i innych ruchomości. Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Ogłoszenie przetargu

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu instalacji centralnego ogrzewania w budynku PKO, w Tarnowie, przy ul. Wałowej Nr. 12.

Formularze przetargowe nabywać można po cenie zł 1.50 w Dziale Administracyjnym Oddziału P. K. O. w Krakowie, ul. Wielopole 19 w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 31. VIII. 1938 r. o godzinie 13-tej.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.